Nr. 89. Sobota, 18 Kwietnia 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zl. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wydać następujący Najwyższy rozkaz:

Mianuję Jego cesarsko i królewską Wysokość Fryderyka Wilhelma, następcę tronu cesarstwa niemieckiego i królewicza pruskiego, porucznikiem w pułku huzarów imienia Wilhelma II, cesarza niemieckiego i króla Prus nr. 7, oraz

Jego królewską Wysokość Eitla Fryderyka, księcia pruskiego, porucznikiem w pułku piechoty imienia Wilhelma I, cesarza niemieckiego i króla Prus nr. 34.

Wiedeń, 14 kwietnia 1896.

Franciszek Józef, m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi policyi we Lwowie radcy Dworu Władysławowi Krzaczkowskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 kwietnia.

Ostatnie sensacyjne pojedynki w Berlinie poruszyły do głębi całą opinię publiczną w Niemczech i wyprowadziły na porządek dzienny bardzo ożywioną dyskusyę na temat: w jaki sposób dałoby się najskuteczniej zapobiedz szerzącemu się coraz bardziej nadużyciu poszukiwania z bronią w ręku zadośćuczynienia za rzeczywistą lub mniemaną obrazę honoru. Prasa niemiecka, która prawie jednomyślnie oświadcza się przeciw zdrożnej pojedynkomanii wskazuje na Anglię, gdzie od pół wieku niemal nie zaszedł wypadak, aby ktoś roszczący sobie prawo do dobrego wychowania, lub zajmujący pewne stanowisko w społeczeństwie lub armii wyzywał swojego przeciwnika na rękę i chciał krwią zmywać wyrządzoną mu zniewagę. Przy tej sposobności dzienniki opowiadają, jak to się stało, że pojedynki po tamtej stronie kanału należą do tradycyi, a w tej mierze opierają się na wydanem niedawno dziele T. Martina zawierającem żywot ks. Alberta, małżonka panującej obecnie królowej Wiktoryi angielskiej. W lipcu 1843 r. odbył się pojedynek pomiędzy pułkownikiem Tawcettem i jego szwagrem porucznikiem Monro, przyczem pierwszy z nich otrzymał strzał śmiertelny. Był on w sposób brutalny prowokowany i zgodził się na pojedynek jedynie dla tego, iż wedle panujących wówczas pojęć o honorze odmowa byłaby ściągnęła na niego niesławę i wykluczenie z armii. Wypadek ten wywarł tak ogromne w Anglii wrażenie że, jak pisze Martin cała poważniejsza opinia publiczna „uczuła, iż nadszedł czas zastanowienia się nad tem dokładnie, czy należy nadal ścierpieć, aby człowiek, któremu wyrządzono bolesną zniewagę, miał jeszcze obowiązek narażać się na niebezpieczeństwo być poczytanym za tchórza, albo otrzymać kulę w serce lub nawet być napiętnowanym jako zbrodniarz.“ Książę Albert, dziad panującego cesarza niemieckiego, ująwszy w swoje ręce tę sprawę, wyraził przekonanie, że dla położenia kresu pojedynkom w ogólności, potrzeba przedewszystkiem wykorzenić go w armii. W tym celu porozumiał się z naczelnym wodzem wojsk księciem Wellingtonem i zapronował sądy honorowe, którym powinni się poddać wszyscy bez wyjątku oficerowie. Projekt ten napotkał wielu przeciwników i to w najwyższych kołach wojskowych a także ministerstwo uznało go trudnym do przeprowadzenia. W obec tego zarzucono ów projekt, a natomiast postanowiono przeprowadzić upragnioną reformę z pomocą dodatkowego przepisu do kodeksu wojennego.

W kwietniu 1844 r. dodano do artykułów wojennych ważnych dla całej armii następujący artykuł, który miał odtąd obowiązywać wszystkich oficerów: „Człowiek honoru ma obowiązek usprawiedliwić się, gdy postąpił nieprawidłowo lub dopuścił się zniewagi i powinien też oświadczyć gotowość naprawienia wyrządzonej krzywdy. Toż samo strona obrażona obowiązana jest otwarcie i serdecznie przyjąć oświadczenie i usprawiedliwienie strony przeciwnej.“ Kto odtąd zaniedbał usprawiedliwić się lub nie przyjął usprawiedliwienia, nie uchodził w myśl powyższego artykułu za człowieka honorowego i musiał być wykluczony z korpusu oficerskiego. Za pozbawionego honoru nie uważano odtąd tego, kto nie przyjmował pojedynku lecz wyzywającego i stawiającego się na wezwanie. Celem tem łatwiejszego i skuteczniejszego przeprowadzenia tej zasady założono pod protektoratem ks. Alberta a pod przewodnictwem lord-admirała floty stowarzyszenie dla wykorzenienia pojedynku, do którego wstąpili wszyscy oficerowie armii lądowej i marynarki. „Ks. Albert — pisze wzmiankowany wyżej Martin — miał to błogie zadowolenie, że nie na próżno poruszył i popierał tę sprawę. Od tego czasu pojedynki tak były zdyskredytowane, iż w praktyce stały się niemożliwymi. Przeświadczenie, że przymus pojedynkowania już nie istnieje skłaniał wszystkie wytworniejsze i szlachetniejsze natury do poddania się owemu wyższemu przymusowi ugrzecznienia i panowania nad sobą, który jest ozdobą wszystkich wykwintniejszych towarzystw“. Od tego czasu upłynęło pół wieku a w tym okresie nie zaszedł w Anglii ani jeden pojedynek.

W armii niemieckiej a tem samem i w pruskiej istnieją sądy honorowe dla wyrokowania o oficerze, który dopuścił się czynu nielicującego z honorem oficerskim. Sąd ten stawia wnioski: albo na upomnienie, albo na zwykłe uwolnienie winnego z wojska lub na zupełne wykluczenie z korpusu oficerskiego. W rozporządzeniu cesarskiem z dnia 2 maja 1874, którem ustanowiono sądy honorowe powiedziano: „Oficera, który odważa się naruszać w sposób zbrodniczy cześć i honor swego towarzysza tak samo nie mogę ścierpieć w armii, jak oficera, który nie umie bronić

---

46)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

VI.

(Ciąg dalszy).

Popchnęła ją. Z jednej strony Hamlet, z drugiej Ofelia ukazali się na scenie. Okrzyki dla Ofelii odrazu zdusiły Hamleta. Dziunia uciekła i nie pokazała się więcej mimo wrzasków....

— Czemu nie wychodzisz? — nalegał Hipolit.

— Bo oklaski należą się dziś tobie — zawołała rzucając mu się na szyję.

Hipolit wytrzymał atak uścisków, lecz nic nie odpowiedział. Za kulisy wpadł Kurek opowiadając o zachwytach mężczyzn i kobiet dla Ofelii. Dziunia milczała, przy pożegnaniu oświadczyła, że ją głowa boli, że pragnie być samą, wsunęła rękę pod ramię Hipolita.... odeszli. Za nimi w cieniach nocy posuwali się mama, Janek i mistrz, który otrzymał z dzisiejszego podziału piętnaście guldenów.

— Przykro ci? — rzuciła Dziunia nieśmiałe pytanie kochankowi.

— Kpię sobie z idyotyzmu rzeszowskiego — odpowiedział opryskliwie.

— Bo widzisz oni tylko dla tego mnie wywołują, że jestem kobietą. Zwyczajnie jak studenty.

— Moja droga — przerwał szorstko — nie miej mnie za głupca, który wybryki gawiedzi z małego miasteczka bierze seryo. Zobaczymy co będzie na wielkich scenach.

— Pragnę, żebyś mnie na wielkich scenach zaćmił — zawołała ciepło, chociaż w głębi serca skłamała mimowiednie.

Dogonił ich Janek z zapytaniem, czy na dzisiejszą wieczerzę kupić wina.

— Jeszcze się pytasz? — odpowiedział Hipolit rozdrażniony. — Musimy wypić zdrowie dzisiejszej bohaterki i spić się jak bele...

Janek odszedł, Dziunia zamilkła.

— Dlaczego on nie odczuwa moich tryumfów — myślała — dlaczego on się nie cieszy odrobiną uznania, jakie zdobyłam talentem i odrobiną czaru, jaki mi Bóg dał?... Dlaczego? dlaczego? — świdrowało jej w mózgu i targało serce.

— Przecie mnie kocha, a dlaczego nie cieszy się moją radością powodzenia, moimi oklaskami. Dlaczego? jeżeli moje serce drżałoby uniesieniem, gdyby jego oklaskiwano tyle co mnie?...

Hipolit również milczał przyspieszając kroku.

Do mieszkania weszli sami. Usiadł, pociągnął ku sobie Dziunię, popatrzał na nią przy świetle księżyca, objął ją w pół, przytulił i pocałował gorąco.

— Żyć już bez ciebie, bez twych pieszczot nie mogę.

Uściski kochanka nie zjednały artystki. Uczuła w sercu jakąś pustkę, lecz się jej przelękła, odskoczyła myślą od jej widoku i bała się wracać.... patrzeć....

Weszła mama, zapaliła światło, za nią ukazał się Janek i mistrz w wybornych humorach. Mistrz po drodze palnął trzy kieliszki starki, Janek jeden.

— Ależ ten Rzeszów to jak Boga kocham złota mina! — wołał mistrz.

— Dzięki Dziuni — dokończyła na złość Hipolitowi mama.

— Dzięki wszystkiemu — dodał wystraszony Janek.

— Tylko Dziuni, tylko dzięki Dziuni — zawyrokował Hipolit rozdrażnionym tonem głosu.

Dziunia odczuła w drżeniu jego głosu zgrzyt.

— Niech będą dzięki samemu Lucyperowi — zawołał mistrz — lecz to rzeczy nie zmienia, Rzeszów jest kopalnią. Kopać póki złoto płynie!...

— Gdy się mina wyczerpie drapać nazajutrz.

— Siadajcie — prosiła mama. — Janek odkorkuj wino. Dostaniecie dziś cielęcych sznycli i do tego po pół kalafiora na głowę. Słyszysz hołoto?...

— Trzymana w Bochni przez mamę na ziemniakach bez osypki hołota słyszy — dokończył mistrz. — Boże co za czasy, co za złote czasy! Piętnaście papierków za jeden wieczór i pół kalafiora gratis....

Hipolit rozlał wino, uroczysty powstał:

— Naszej artystki z Bożej łaski, która swym talentem olśniewa Rzeszów i żywi nas!

Mistrz się zerwał.

— Prawda, talent tylko z Bożej łaski, każdy inny to blaga. A talent poznaje się tem, że kto go ma, kocha sztukę. Bez miłości sztuki talent blaga, a aktor parszywiec! Ot co wam powiem!... Piję na zdrowie sztuki i Dziuni. One się, jak mi Bóg miły, znają i kochają. My tu wszyscy w obec Dziuni, nie wyłączając Mamy.... parszywcy....

— Mistrzu! — krzyknęła Mama, bojąc się naprawdę o Hipolita. — Urżnąłeś się po drodze łajdaku.

— Prawdę mówi Werner — zawołał Hipolit — my w obec Dziuni jesteśmy parszywcami.

Dziunia powstała i drżącym głosem zaczęła:

— Jeśli mam talent, to nie moja zasługa.... tylko łaska Boża, jak powiedział Werner. Jeżeli kocham sztukę, to również nie moja zasługa, bo nikt mnie jej kochać nie uczył i nie kazał. Miłość przyszła sama z siebie jako łaska Boża. Lecz również wiem, że talent mój wystarcza zaledwo na Rzeszów. Wnoszę toast na pomyślność tych, którzy wezmą pnblikę w stolicy. Będzie to i dla mnie największy tryumf.

Trąciła kieliszkiem o kieliszek Hipolita.

— Dziuniu, ty się nie zasypiesz we Lwowie, niech mię piorun trzaśnie. Inni frajerzy to co innego! — deklamował cięty komik.

— Milcz! — krzyknęła, bijąc pięścią w stół, wystraszona mama.

— Niech mówi — przerwał z ironią Hipolit. — Mistrz jest wyrocznią w Rzeszowie. Szczęściem dla mnie inne są we Lwowie.

Sytuacya stawała się naprężona. Mistrz palcami bębnił po stole i układał odpowiedź, gdy Mama zerwała się nerwowo i podnosząc kieliszek zawołała:

— Kochajmy się! Ot co wam powiem, swary do niczego nie prowadzą. Lepiej zaśpiewajmy chórem.

Mistrz zaczął nucić półgłosem. Janek kopnięty przez mamę pod stołem spiewał głośno. Mama z mistrzem wtórowali mu.

Dziunia zmęczona i zdenerwowana poszła do swego pokoju, Hipolit za nią, wtedy Mama szepnęła do mistrza:

— Stary ośle nie zrażaj go do teatru, póki się z Dziunią nie ożeni!...

— A to po co? — zawołał mistrz. — Cóżto pani chce takiej artystce świat zawiązywać?!..

— Chcę, żeby miała męża, jak każda uczciwa kobieta, potem może robić co jej się podoba.

— Kulę ciągnąć u nóg całe życie. Frajer nie ma talentu za trzy grosze, a zarozumiałości dźwiga na barach za tysiące.

(Ciąg dalszy nastąpi).

swego honoru". Oficer tedy, który w pewnych wypadkach niewyzywa na pojedynek lub nie przyjmuje pojedynku, bywa pociągany w myśl tego rozporządzenia przed sąd honorowy. Faktycznie sąd ten, chociaż nie zmusza do pojedynku wywiera tak silny nacisk moralny, że oficerowi nie pozostaje nic innego, jak szukać wyjścia z trudności w rozprawie z bronią w ręku. Otóż przeciw takiemu urządzeniu występuje dzisiaj, z okazyi ostatniego pojedynku energicznie prasa niemiecka domagając się, aby w Niemczech użyto przeciw pojedynkomanii tych środków, które w Anglii okazały się tak zbawiennymi.

Zjazd Monarchów.

Chociaż Wiedeń, teren ostatniego Zjazdu Monarchów, powrócił już do zwykłego trybu życia i zwyczajną już przybrał fizyonomię: prasa zajmuje się ciągle jeszcze tym zjazdem a dzienniki wiedeńskie podają rozmaite jego szczegóły.

Fremdenblatt, podnosząc odznaczenia, jakie otrzymali ks. Hohenlohe i hr. Gołuchowski, zaznacza, iż są one dowodem, jakiem uznaniem sprzymierzeni Monarchowie darzą mężów stanu, którym przekazali zadanie strzeżenia interesów ich Państw przy ciągłem trzymaniu się zasadniczej myśli trójprzymierza. Tą zasadniczą myślą trójprzymierza jest pokój, do ochrony pokoju zmierzają też usiłowania, aby siły zbrojne sprzymierzonych Państw, utrzymać pod każdym względem na wyżynie. Braterstwo broni Austro Węgier i Niemiec, którego symbolem była uroczystość wojskowa jednoczy dwa wojska, a siła tych wojsk ma zabezpieczyć ludom możność ich spokojnego rozwoju.

Ten sam dziennik pisze: Wiadomość, iż cesarz Wilhelm podczas obiadu dworskiego podał własnoręcznie P. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiemu order Czarnego Orła, wymaga sprostowania. Mianowicie rozpoczął cesarz Wilhelm podczas obiadu nader uprzejmą rozmowę z hr. Gołuchowskim, wśród której oświadczył, iż z wielką radością odznaczył go najwyższym orderem pruskim. Fakt ten dał powód do przypuszczenia, iż cesarz Wilhelm wręczył hr. Gołuchowskiemu order podczas obiadu.

Cesarz niemiecki nadał zastępcy wielkiego ochmistrza Dworu, ks. Rudolfowi Liechtensteinowi, wielką wstęgę orderu Czerwonego Orła, szefowi sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych hr. Welsersheimbowi order Czerwonego Orła pierwszej klasy, szefowi sekcyi hr. Szecsenowi order Korony pierwszej klasy, radcy sekcyjnemu Moreyowi order Korony drugiej klasy, a radcom Dworu Schultesowi i Fuchsowi ordery Korony drugiej klasy z gwiazdą. Prócz tego otrzymali odznaczenia niektórzy oficerowie a medale podoficerowie 7 p. huzarów.

Najjaśniejszy Pan nadał radcy legacyjnemu w ambasadzie niemieckiej księciu Lichnowskyemu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą, sekretarzowi ambasady ks. Schönburg-Waldenburg i radcy dworu w ambasadzie niemieckiej p. Pieszczek, order Żelaznej Korony III klasy.

Rozkaz wiedeńskiej komendy wojskowej podaje na rozkaz Najj. Pana do wiadomości żołnierzy, że Monarcha z wielkiem zadowoleniem przedstawił dzielne wojsko cesarzowi niemieckiemu, który wyraził swoje szczególniejsze uznanie i pochwałę. Cesarz Wilhelm podniósł w pierwszej linii piękną postawę, znakomity wygląd i wysoki stan czynny oddziałów.

Wczorajsze sprawozdania telegraficzne o uroczystościach, które się odbyły we środę, nie podały bliższych szczegółów o obiedzie dworskim. Obiad ten odbył się we środę popołudniu w sali redutowej Burgu. Do stołów zasiadło 140 osób. Zebranie miało wojskowy charakter. Tylko kanclerz ks. Hohenlohe, Pan Minister hr. Gołuchowski, ambasadorowie hr. Eulenburg i Szögyeny, oraz członkowie ambasady niemieckiej pojawili się we frakach. Najj. Pan miał na sobie mundur huzarów pruskich, a cesarz niemiecki mundur pułkownika huzarów austryackich. Po prawicy Najj. Pana siedzieli: cesarz Wilhelm, Najd. Arcyksiążęta Otto, Ludwik Wiktor, Franciszek Salvator i Eugeniusz, oraz kanclerz ks. Hohenlohe i P. Minister hr. Gołuchowski; po lewicy zajęli miejsca Najd. Arcyksiążęta Ferdynand Karol, Józef Ferdynand, Fryderyk, Rainer, dalej ambasador hr. Eulenburg i generalny inspektor wojsk, ks. Windisch-Graetz. Monarchowie prowadzili ożywioną rozmowę. Toastów nie wznoszono.

W pierwszym dniu pobytu swego w Wiedniu przyjął cesarz niemiecki na prywatnej audyencyi — jak już wiadomo — Pana Prezydenta Ministrów hr. Badeniego i prezesa gabinetu węgierskiego bra Banffy'ego. W drugim dniu, we środę, przyjął cesarz Wilhelm już o godzinie 8, przed wyruszeniem na pole ćwiczeń, kanclerza ks. Hohenlohego, który złożył mu sprawozdanie. Bezpośrednio po powrocie z parady przyjął cesarz Wilhelm na osobnej audyencyi niemieckiego ambasadora w Wiedniu hr. Eulenburga. Po powrocie z krypty OO. Kapucynów przyjął cesarz niemiecki hr. Eulenburga po raz wtóry. O godzinie 4 popołudniu przyjął cesarz na prywatnej audyencyi P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego. Również ambasador austro-węgierski w Berlinie p. Szoegeny-Marich był przez cesarza przyjęty.

U Pana Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego i jego małżonki odbyło się w poniedziałek na cześć kanclerza niemieckiego księcia Hohenlohego śniadanie, w którem wzięli nadto udział: P. Prezydent Ministrów hr. Badeni, prezes gabinetu węgierskiego br. Banffy, wspólny Minister skarbu Kallay, ambasador Szoegyeny, radca ambasady niemieckiej ks. Lichnowsky, niemiecki *attaché* wojskowy pułkownik hr. Hulsen-Naeseler, niemiecki *attaché* hr. Eltz, szefowie sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych hr. Welsersheimb i hr. Szecsen.

Paryski *Temps* poświęca cesarzowi Wilhelmowi wstępny artykuł, przyczem podnosi, w jak krótkim czasie załatwił cesarz niemiecki najważniejsze sprawy państwowe. Przeprowadził on nietylko ze swymi Sprzymierzeńcami ważne konferencye, lecz znalazł sposobność zrobienia także Anglii dobrze obmyślanej grzeczności, gdy w porcie Syrakuzy odwiedził w admiralskim mundurze angielskim wielkobrytański statek wojenny „Astrea." Dziennik kończy: Trzeba uznać, że związek między Austro-Węgrami a Niemcami odpowiada obecnym interesom Monarchii Habsburskiej i że został utrwalony. To tłómaczy też szczerą serdeczność przyjęcia, jakie cesarz Wilhelm znalazł w Wiedniu.

Z Wenecyi donoszą: Majtkowie statków niemieckich udali się we środę na ląd, przyjmowani uroczyście przez ludność. Orkiestra statku „Hohenzollern" dała koncert. Hymny włoski i niemiecki wywołały entuzyastyczne okrzyki. Po koncercie odprowadziły tłumy ludu orkiestrę do portu, żegnając ją okrzykami: „Niech żyją Niemcy!"

Z Rady państwa.

(CDLXXV. posiedzenie Izby poselskiej).

(*J. Gl.*) **Wiedeń,** 15 kwietnia. (Koresp. *Gazety Lwowskiej).*

Prezydent Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 11 m. 10.

Prezydent odbiera przyrzeczenie na konstytucyę od nowo wybranego posła Wohanki (z praskiej Izby handlowej w miejsce Forzta), który po złożeniu przyrzeczenia oświadcza, że przystępuje do zastrzeżenia, z którem posłowie Czesi od roku 1879 wstępują do Rady państwa.

Duchowieństwo unickie dekanatów bobreckiego i buskiego petycyonuje w ślad za duchowieństwem innych dekanatów o przyznanie pensyj i zaopatrzenia wdowom i sierotom po gr. kat. duchownych. Na wniosek pos. Barwińskiego pozwolono jednę z tych petycyj (spisanych po rusku graždanką) wydrukować w dodatku do protokołu stenograficznego.

Na porządku dziennym naprzód sprawozdania z rozlicznych petycyj, między niemi kilka z Galicyi. Jak inne, tak i petycye z Galicyi prawie wszystkie odnoszą się do spraw osobistych; tylko petycya gmin Majdanu i Przysłupia ma na celu sprawę publiczną: wcielenie do powiatu bohorodczańskiego, a do sądu sołotwińskiego. Przekazano ją Rządowi do rozpatrzenia. Petycyę licznych piwowarów przekazano Rządowi z wezwaniem, aby zwołał ankietę, którąby rozpatrzyła, czy i w czem teraźniejszy podatek od piwa jest wadliwy i czy byłby lepszy podatek od słodu.

Następują obrady nad rządowym projektem ustawy o emeryturach urzędniczych i zaopatrzeniu wdów i sierót po urzędnikach.

Pos. Lorber z zadowoleniem zaznacza, że nikt nie zapisał się do głosu przeciw projektowi. Sam także godząc się nań, chciałby usunąć resztki pewnej niesłuszności, jaką jest n. p. zachowanie 40 lat służby dla wszystkich urzędników chcących pobierać całą płacę jako emeryturę. Ten czas służby chciałby obniżyć na 35 lat dla tych urzędników, którzy odbyli studya uniwersyteckie. Mowca krytykuje niektóre postanowienia projektu co do wysokości emerytury i pensyi wdowiej i zapowiada poprawki w dyskusyi szczegółowej.

Pos. Piętak zapewnia Rząd o wdzięczności urzędników za uregulowanie tej naglącej już sprawy, za to uiszczenie się ze starego długu. Projekt jest dziełem prawdziwie rozumnem. Głównym punktem w nim jest uregulowanie pensyj wdowich, które są obecnie tak szczupłe, że wdowa pobiera nieraz tylko 85 zł. na rok. Wadliwą stroną projektu jest głównie to, że niema działać wstecz; ale w obec argumentów, które Rząd przytoczył przeciw nadaniu ustawie mocy wstecz obowiązującej, trzeba pogodzić się z tem i poprzestać na dobrodziejstwie wyświadczonem wdowom w przyszłości. Cokolwiekby zresztą jeszcze można powiedzieć ujemnego o projekcie, w ogólności oznacza on postęp; bo ustanowienie najniższej pensyi 400 zł. dla wdowy po urzędniku, a 200 zł. dla wdowy po woźnym jest wielkiem polepszeniem doli. Mowca zwraca się przeciw wnioskom mniejszości komisyjnej, które żądają obniżenia projektowanych przez Rząd pensyj dla wdów po urzędnikach trzech stopni najwyższych. Zdaniem mowcy pensye te nie są za wielkie ze względu na stanowisko, jakie wdowy po najwyższych funkcyonaryuszach Państwa zajmowały za życia mężów. Można pozostać przy normach projektowanych przez Rząd już dla tego, że przez obniżenie ich nie wiele oszczędziłoby się skarbowi. Mowca spodziewa się jednomyślnego przez Izbę uchwalenia projektu. *(Huczne brawa).*

Pos. Barwiński zapewnia Rząd i Izbę o wdzięczności urzędników. Projekt mógłby być więcej szczodrym, ale uznać trzeba, że względy finansowe stają na przeszkodzie. Szczególnie trudno nadać ustawie moc wstecz obowiązującą, bo kosztowałoby to pięć milionów na rok. Można atoli żądać opuszczenia §. 10, wedle którego pensya wdowia wraz z dodatkiem dla dzieci nie może przenosić emerytury zmarłego męża. Mowca oświadcza się też przeciw równej 3-procentowej opłacie za prawo emerytalne i proponuje skalę progresyjną, zaczynającą się od $^1/_2$ prc. na stopniu jedenastym, a kończącą się 3 prc. na stopniu drugim i pierwszym.

Pos. Hauck pragnie rozszerzenia ustawy na osoby będące w służbie szpitalnej, tudzież obniżenia pensyj wdowich najwyższych stopni na rzecz podwyższenia ich na stopniach niższych.

Na tem zamknięto dyskusyę ogólną. Izba jednomyślnie uchwala przystąpić do dyskusyi szczegółowej, której jednak dziś jeszcze nie rozpoczęto.

Pos. Vaszaty żąda, aby na porządku dziennym posiedzenia jutrzejszego postawiono

---

20)

Z POD RÓWNIKA.

KRAINA KLĘSKI

(z francuskiego).

V.

(Dokończenie).

Dzień już się robił; zaprosiłem obu prefektów do salonu i tam z moich ust dowiedzieli się, że don Karlos, bawiąc się nieostrożnie bronią, o której sądził, że nie była nabita, gdyż tego samego rana zastrzelił z niej ptaka, zabił przypadkiem don Roberta, zajętego rozmową na werandzie ze mną i z Antonią. Sprytni i rozumni ludzie, do których przemawiałem, nie pytali o nic więcej; posiadali nawet tyle delikatności, że starali się usunąć zdala od werandy, w chwili, gdy przechodził przez nią don Karlos, prowadzony przez Leandra. O wschodzie słońca dwaj prefekci dali sygnał do rozjechania się gości; ale ostatnie powozy i lektyki ruszyły w drogę dopiero około dziewiątej. Doznałem prawdziwej ulgi, gdy nareszcie uciszyło się i uczułem pustkę w domu.

Natychmiast zająłem się zwłokami Roberta, które ułożyłem na obozowem łożu, na tem samem miejscu, gdzie został ugodzony śmiertelnie. Indyjscy robotnicy, pracujący w plantacyi, defilowali przed łożem, powodowani ciekawością. Kobiety chętnie zatrzymywały się przed pięknym młodzieńcem, który zdawał się spać; rzucały astry na żałobne łoże, które wkrótce całe kwiatami się pokryło.

Zostawszy sam — patrzyłem długo na zwłoki mego rodaka; — przypominałem sobie nasze sprzeczki i głęboko byłem wzruszony.

— Była w tobie dusza — mówiłem, kładąc ręce na jego rękach złożonych na piersiach, według zwyczaju meksykańskiego, jakby do ostatniej modlitwy — była w tobie dusza i myliłeś się, twierdząc, że jej nie ma. Obecnie, kiedy już odzyskał wolność, ten płomyk niebiański. którego nie chciałeś znać, nie widzisz mnie już, ani nie słyszysz, ani odpowiedzieć mi nie możesz, ale umarłeś tylko dla ziemi. Jest w tobie dusza nieśmiertelna, tak samo, jak jest Bóg na niebie; dzieło bez mistrza, cóżby wszechświat znaczył? dzieło bez jutra, cóżby znaczyło życie?

Odszedłem i wróciłem do łoża Antonii. Przy niej siedząc, napisałem długi list do wuja zmarłego, wyjaśniając mu całą prawdę i powierzając jego honorowi, honor don Karlosa. Po skończeniu listu wysłałem go do Meksyku przez umyślnego Indyanina; za trzy dni dopiero list mógł dojść do ambasadora.

Wieczorem moja biedna chora otworzyła nareszcie oczy i zdawała się zdziwiona, gdy mnie ujrzała. Pochyliłem się nad nią i z niepokojem wypytywałem, co jej brakuje. Odpowiedziała mi z przytomnością, nie zdając się jednakże pamiętać wypadków tej strasznej nocy. Kilka razy tylko wspominała męża, wzywając go do siebie.

— Czy on nie chce przyjść? — spytała nareszcie, podnosząc się na pół i patrząc na mnie badawczo.

— Był tu przed chwilą — odpowiedziałem, żeby ją uspokoić — całował ciebie i przemawiał serdecznie, chcąc ciebie obudzić. Posłałem go do Rizavy po lekarstwo, chcąc go rozerwać.

Młoda kobieta pokiwała głową znacząco i obróciła się do ściany; wkrótce usłyszałem, że płakała.... przypominała sobie!

O północy, prawie ukradkiem — w Meksyku nie ma zwyczaju uroczystych pogrzebów — kazałem przenieść ciało Roberta na cmentarz Tequili. Spoczywa tam pod cieniem palmy, którą kazałem posadzić, pod kamieniem, na którym wyryto jego imię.

Na trzeci dzień Antonia jeszcze trochę rozgorączkowana — zmusiłem ją jednak do powstania z łóżka — próbowała chodzić, oparta na mojem ramieniu. Wiedziała już prawdę, całą prawdę: śmierć Roberta i dobrowolne wygnanie męża. Wiele miałem biedy, żeby ją zmusić do przyjęcia odrobiny posiłku; to też osłabienie jej było ogromne, bladość przerażająca.

— Czy don Karlos sądzi mnie być winną? — zapytała mnie nagle.

— Nie. Usłyszał twój okrzyk przerażenia i gniew jego....

— Powinnam była pana usłuchać, doktorze, słuchać mego rozsądku, który mi mówił to samo co pan. Byłam szalona, cierpiałam, a jednakże, czemże są, niestety, cierpienia, których doznawałam wtedy, w porównaniu do tych, które dziś muszę znosić!

— Tak! — rzekłem smutnie — umiałem przewidzieć, ale nie umiałem zapobiedz złemu. Trzeba było.... Ale nie rozpaczaj! czas przyniesie spokój, zapomnienie; szczęście twoje odżyje na nowo.

— Czas przyniesie może uspokojenie, mój przyjacielu, ale nigdy zapomnienia! Mój los jest okropny.... ale czyż nie zasłużyłam na niego?

— Nie, moje dziecko, byłaś i jesteś niewinną ofiarą.

— Ofiarą! — zawołała — ja, która uczyniłam z człowieka, który mnie kochał.... trupa, a z tego, którego nazwisko noszę, zbrodniarza!

Przemawiałem do niej długo, usiłując złagodzić, ulżyć jej boleści.

— Jesteś pan dobry — rzekła biorąc moje ręce — i miło jest mieć pana przyjacielem w podobnych chwilach. Pomożesz mi przyjacielu pocieszać don Karlosa, prawda? nie będę już miała innego celu w życiu. To co uczynił będzie dla niego na zawsze wyrzutem sumienia i zabije go, tak samo jak i mnie....

Kazałem przygotować lektykę i musieliśmy przechodzić przez galerye i dziedzińce pełne zeschniętych wieńców, pełne śladów zabawy, tak fatalnie zakończonej. Gdyśmy znaleźli się na werandzie, myślałem, że Antonia zemdleje; ale o ile ciało jej było słabe, duszę miała mężną i silną. Chciała iść pieszo, pomimo moich przedstawień i tak doszliśmy do cmentarza. Zatrzymała się i obróciła ku mnie; zrozumiałem.

— Tak — odrzekłem na nieme pytanie — tutaj spoczywa!...

Pomodliła się a potem weszła do lektyki i zapuściła firanki. Siadłem na konia i obróciwszy się rzuciłem raz jeszcze okiem na czarowną dolinę pełną światła, w której szemrała kaskada, pomyślałem o don Karlosie zmuszonym do ucieczki, o zmarłym Robercie i o pięknej zrozpaczonej, która szlochała w lektyce.... Jorullo, „Kraina klęski" po raz ostatni stanęła mi w oczach. niestety! czyż nie miałem słuszności twierdząc, że wstrząśnienia moralne gorsze bywają od kataklizmów natury.

Sześć lat upływa odkąd Robert spoczywa snem wiecznym pod palmą, jak don Karlos, wróciwszy z gór wraz z Antonią, położył się także w ziemi obok tego, którego krwawy obraz nie wyszedł mu z pamięci aż do ostatniej chwili. Rok temu, przeprowadziłem tutaj ciało Antonii, zmarłej w klasztorze, pod nazwiskiem siostry Waleryi.... Z wielkim trudem uzyskałem pozwolenie od kongregacyi Sióstr na złożenie jej zwłok obok tych, których teraz odnalazła, a którzy zapewne mają przebaczone winy, dzięki jej modlitwom....

Koniec.

wniosek pos. Wurmbranda o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia.

Izba odrzuca ten wniosek.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. — Następne jutro.

Z Berlina.

(Dwie głośne sprawy. — Proces barona Hammersteina).

Cały świat w Berlinie zajmuje się ciągle pojedynkiem Kotzego i Schradera, co zresztą jest zupełnie zrozumiałem ze względu na wysokie ich stanowisko, niemniej na powody które sprowadziły to spotkanie, tak tragiczne w swych skutkach dla Schradera. Przyczyna pojedynku sięga dwa lata przeszło wstecz. Koła dworskie urządziły zabawę na lodzie. Po tej zabawie był taniec, a nazajutrz poczęły się sypać bezimienne listy, adresowane do wybitnych i najwybitniejszych osób w sferach berlińskich. Te, nadzwyczaj obelżywe anonimy kłóciły jednych z drugimi, szarpały dobre imię kobiet i mężczyzn i roznosiły na wszystkie strony brudy i obelgi. Rzecz jasna, że łamano sobie głowę nad tem, kto może być sprawcą tych listów, które nadsyłano bezustannie, chociaż policya i koła towarzyskie niestrudzenie poszukiwały autora paszkwilów.

Wtedy to Schrader, ochmistrz dworu królewskiego rzucił podejrzenie na kolegę swego Kotzego. Cesarzowi i władzom policyjnym wyjawił Schrader ten swój domysł. Kotze czuł się tem do żywego dotkniętym. Nastąpiły rozprawy przed honorowymi sądami wojskowymi. W Berlinie uznał sąd wojskowy Kotzego za oficera, nie mogącego żądać satysfakcyi, ale inny pułk przyznał Kotzemu to prawo. Wtedy Kotze wyzwał między innymi także Schradera na pojedynek, który Schrader przyjął, bo jako oficer przyjąć musiał. Postawiono jak najostrzejsze warunki pojedynku, który miał się ukończyć dopiero wtedy, gdy jeden z przeciwników padnie lub otrzyma strzał śmiertelny. Schrader otrzymał postrzał w piersi i zmarł w najokropniejszych męczarniach w szpitalu wojskowym poczdamskim.

Schrader pozostawił list do cesarza Wilhelma, w którym jak zapewniają ze strony jego rodziny, zaprotestował przeciw orzeczeniu wojskowego sądu honorowego, który zmusił go do pojedynku i ostro skrytykował instytucyę tych sądów. Cesarz Wilhelm stanął, jak się zdaje, po stronie Kotzego, gdyż nie pozwolił na odbycie nabożeństwa żałobnego w poczdamskim kościele garnizonowym i nienadesłał rodzinie zabitego kondolencyi.

Tymczasem, kiedy w Berlinie rozgrywała się ta tragedya, zaszedł w Francyi wypadek będący w pewnym związku z awanturą Kotzego. Głośny adwokat berliński Friedmann, oszust jakich mało, uwięziony we Francyi, miał być wydany rządowi niemieckiemu. Oparł on się temu całą siłą, dowodząc, że rząd niemiecki pragnie jego wydania, aby go uczynić nieszkodliwym. „Jestem wtajemniczony w zakulisowe sprawy najwyższych sfer politycznych; znam na wylot sprawy socyalistyczne; znam najdrobniejsze szczegóły wypadku Kotzego, a z tych moich informacyi zamierzam zrobić jak najobszerniejszy użytek za granicą, lecz w Niemczech o tem pisać nie mogę. Wiedzą o tem w Berlinie i dla tego tak energicznie pragną mego wydania". Tak się bronił Friedmann przeciw wydaniu go rządowi niemieckiemu, który ze swej strony uważa Friedmanna za pospolitego zbrodniarza.

Władze francuskie odmówiły wydania, przeciw czemu odwołał się rząd niemiecki do wyższej instancyi. Na to, widocznie za radą swego obrońcy, odpowiedział Friedmann broszurką o „Kotzem". Czy teraz Friedmann traktowany będzie jako osobistość polityczna, o tem władze francuskie zadecydują.

Proces byłego przywódcy stronnictwa konserwatywnego redaktora *Kreuz Ztg.* br. Hammersteina rozpocznie się w Berlinie w przyszłą środę, jednak przy drzwiach zamkniętych.

Wizyta ks. Ferdynanda w Petersburgu.

Rossyjska *Agencya telegraficzna* zaznacza, iż wizyta ks. Ferdynanda bułgarskiego w Petersburgu wywołuje bardzo sprzeczne w opinii publicznej objawy, przyczem szczególnie uwydatniają się dwa wręcz odmienne prądy. Mianowicie z jednej strony okazuje się skłonność do ganienia obecnej polityki rossyjskiej, przyczem główną gra rolę los emigrantów bułgarskich. W przeważnej części jednak, twierdzi *Agencya*, zachowuje się opinia publiczna w Rossyi, nie wyjmując opinii takiego znawcy stosunków bałkańskich, jak generał Czernajew, w obec tej krytyki odpornie, uważając obecną politykę rossyjską za bezwarunkowo patryotyczną i oceniając akcyę polityczną ministra spraw zagranicznych, ks. Łobanowa, jako w najwyższym stopniu godną uznania.

Organ generała Komarowa *Swiet* zamieszcza na powitanie księcia długi artykuł, w którym powiedziano na wstępie: „Cała Rossya wygląda księcia i pragnie zapoznać się z mężem, którego losy postawiły na czele najszlachetniejszego szczepu słowiańskiego i powołały na głowę dynastyi w nowem państwie bułgarskiem".

Po dytyrambach o ogromnej pracy Rossyi około organizacyi i rozwoju państw słowiańskich na półwyspie Bałkańskiem i po podniesieniu mądrości ks. Ferdynanda, który skoro doszedł do przekonania, że „Bułgarya musi żyć w ścisłych stosunkach z Rossyą, że utrwalenie w Bułgaryi dynastyi katolickiej jest niemożliwe, oddał swego pierworodnego syna na łono Kościoła prawosławnego", pisze tak dalej organ Komarowa:

„Książę Bułgaryi może być pewnym, że Rossya przyjmie go radośnie i serdecznie, jako gościa carskiego, jako księcia pokrewnego kraju i jako człowieka, od którego oczekuje, że utrwali zgodę w południowej Słowiańszczyźnie. Książę Bułgaryi może być przekonany, że na polu pracy, która dążyć będzie do zjednoczenia dynastyi z narodem, do rozwinięcia i utrwalenia w narodzie świętości prawosławia, do przechowania tradycyj historycznych narodu i zapewnienia Wschodowi Europy znaczenia dominującego — znajdzie zawsze poparcie i sympatyę całej Rossyi.

„Obecny książę Bułgaryi, potomek królów francuskich, potomek słowiańsko-saskiej dynastyi Wetinów, bogato obdarzony przez naturę, z umysłem wysoce rozwiniętym przez naukę, podróże i pracę, ma wszystkie widoki urzeczywistnienia nadziei, jakie naród w nim pokłada".

KRONIKA

Lwów, 17 kwietnia.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tarnopolu, z miasta Tarnopola, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 7 maja b. r.

Wyboru tego dokona Rada miejska w Tarnopolu, stosownie do przepisu §. 5 ordynacyi wyborczej powiatowej.

— ***Lwów starożytny.*** Jutro już w salach Kasyna miejskiego, odbędzie się ów raut artystyczny, który tak powszechne i tak silne budzi zainteresowanie. Piękne i oryginalne ogłoszenia, — pomysłu i wykonania p. Brunona Tepy — rozlepione na rogach ulic, a zapowiadające program zabawy, odbijają od setek innych ogłoszeń i ściągają na siebie uwagę przechodniów, którzy nieustannie się przed niemi zatrzymują. Plakaty te, odbite w kilku kolorach, zdobi postać trefnisia, a napis, naśladujący stare druki polskie z XVII wieku, wymienia szczegółowo i w ówczesnej pisowni rozmaite punkta programu zabawy. Całość przedstawia się bardzo udatnie.

W salach Kasyna miejskiego tymczasem wre i kipi. Ściany obu sal kasynowych pokryły już piękne malowidła, odtwarzające Lwów z XVII stulecia, — owoc pracy całej kolonii artystycznej naszego miasta. Pod kierownictwem pp. Tadeusza Popiela i St. Dębickiego, prace nad uzupełnieniem dekoracyi sali postępują szybko. Jedne po drugich powstają zabawne szyldy, które ozdobią namioty i kramy przekupniów, sprzedających rozmaite nektary i małmazye. Wspaniale przedstawia się piękny namiot protektorek, — tajemniczo wyglądają przybytki alchemika i wróżek. Wzdłuż ścian biegną kramy. Sala główna przedstawia halę, z której się otwiera widok na ratusz, rynek i sąsiednie ulice, jest tu dość miejsca i do skocznych pląsów, którym dawni patrycyusze i mieszczanki lwowskie pono także bardzo hołdowali. Sala mniejsza, połączona z główną wejściem przez basztę, przedstawia podworzec, na którym handlarze rozłożyli swe różnorodne, oryginalne towary, tak wschodniego, jak i miejscowego pochodzenia. Jedno z przejść, łączących obie sale, zamieniono w stylowo wykonane okno, w którem pojawiać się będą rozmaite krotochwilne figury i postacie. Szczegółów nie podajemy, nie chcąc uprzedzać czytelników, którzy jutro niezawodnie sami przybędą do sali kasynowej, aby przypatrzeć się zabawie, jakiej Lwów jeszcze nie widział. Wiele osób z prowincyi przybywa na ten rau wspaniały.

W Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych rozwieszono kostiumy, nadesłane z Wiednia — są tam stroje bardzo gustowne i stylowe. Ogółem jest tych kostiumów blisko dwieście.

— **Z Uniwersytetu.** P. Adolf Sternschuss, rodem z Dytkowiec w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Wiec katolicki.** Czytamy w *Czasie*: Dr. Tadeusz Pilat, poseł i profesor Uniwersytetu lwowskiego, przybył do Krakowa i zamieszkał w pałacu biskupim. We środę wieczorem odbyło się zebranie w Czytelni katolickiej, na którem dr. Pilat przedstawiał dotychczasowe czynności przygotowawcze komitetu urządzającego we Lwowie wiec katolicki — poczem wywiązała się dyskusya, w której brali udział ks. kanonik Pelczar, ks. kanonik Bukowski, O. Morawski i O. Badeni, przewodniczący Czytelni hr. Scipio i hr. Dębicki. Z sześciu sekcyj — trzy sekcye mają już gotową pracę, w trzech innych sekcyach program stanowczo ułożonym zostanie do końca kwietnia. Narady wiecu odbywać się będą w gmachach Wystawy krajowej we Lwowie. Jak wiadomo, wiec katolicki połączony został z uroczystościami 300-letniej rocznicy unii brzeskiej. Zapewnionym jest liczny udział Polaków i Rusinów, tak świeckich jak duchownych. Termin zjazdu nie jest jeszcze stanowczy — w każdym razie wiec odbędzie się albo z końcem czerwca lub w pierwszych dniach lipca.

— **W Muzeum przemysłowem miejskiem**, urządzono wystawę kompozycyi z zakresu malarstwa dekoracyjnego w zastosowaniu do architektury, jako też w ogóle z zakresu ornamentyki w najnowszym kierunku. Wystawa składa się z rycin i publikacyj, wydanych w tym kierunku w ostatnich latach i będąc poczajęcem zestawieniem tego, co zagranicą na polu ornamentyki stworzono, powinna zainteresować zarówno naszych artystów i rękodzielników, jak i szerszą publiczność, która zajmuje się sztuką stosowaną do przemysłu. Wstęp na wystawę bezpłatny.

— **Zamach samobójczy.** Kazimierz Obielowski, były prowizoryczny woźny, liczący lat 28, przy ul. Żółkiewskiej zamieszkały, usiłował ubiegłej nocy odebrać sobie życie, pchnąwszy się scyzorykiem w szyję, powyżej mostka piersiowego. Kilkumiesięczna uporczywa choroba piersiowa i brak środków utrzymania, zniewoliły go do tego czynu. Po zaopatrzeniu przez pogotowie stacyi ratunkowej, odesłano Obielowskiego do szpitala. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 17 kwietnia godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr * mm.	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
16/4	2 połud.	762·69	+ 9·0	NE	3	8
16/4	9 wiecz.	764·62	+ 4·2	SE	2	10
17/4	7 rano	766 61	+ 2·5	N	1	10

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 16 kwietnia do 7 rano dnia 17 kwietnia b. r. była +9·3°C., najniższa +2·0°C.

Opad deszczu wynosił 0·8 mm.

Barometr idzie w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności n 11 mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie;

**) 10 całkiem zachmurzone.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Stanisławowie, Michał Gaspary, em. sekretarz rady c. k. sądu, w 66 roku życia.

W Skarżenówce, na Podolu rossyjskiem Bolesław Gnatowski, właściciel dóbr, w 58 roku życia. Złożenie zwłok w rodzinnych grobowcach przy Granowskim kościele, odbyło się 14 b. m. Jutro, w sobotę 18 b. m. w kościele OO. Jezuitów we Lwowie, wszystkie Msze św. od godziny 6 do 10 rano ofiarowane będą za duszę zmarłego.

— **Kasa Oszczędności m. Nowego Sącza** obchodzić będzie w dniu 19 b. m. 25 rocznicę swego założenia w sposób uroczysty. Po uroczystem dziękczynnem nabożeństwie odbędzie się posiedzenie jawne wydziału Kasy Oszczędności w biurach Kasy Oszczędności ze współudziałem członków pierwszego wydziału, wybranego przez Radę miasta dnia 12 maja 1870 r. Na posiedzeniu tem przedstawi wydział uchwałę swą względem utworzenia fundacyi jubileuszowej pod nazwą: „Fundacya Imienia Cesarza Franciszka Józefa I" celem kształcenia młodzieży rękodzielniczej i udzielania jej pomocy do otwierania samodzielnych pracowni rękodzielniczych. Nastąpi rozdawnictwo zapomóg podupadłym mieszczanom i jałmużny ubogim miasta i wpisywanie się uczestników obchodu do księgi pamiątkowej Kasy Oszczędności.

— **Budowa kasyna** miejskiego w Stanisławowie, jest już na ukończeniu. W pierwszej połowie maja ubikacye nowego budynku oddane zostaną do użytku członków.

Notatki literacko-artystyczne.

Operetka. W „Ptaszniku" debiutowała u nas wczoraj panna Broccard z Warszawy, a jeśli mamy wierzyć pogłoskom, był to w ogóle pierwszy jej występ na scenie.

Po swobodzie i odwadze, z jaką się na scenie poruszała, trudno, po głosiku i śpiewie sądząc, łatwo tej pogłosce uwierzyć. Zresztą nader ujmująca powierzchowność i temperament p. Broccard, niewątpliwie stanowić będą dla zwolenników operetki *great attraction.* Duet profesorski odspiewali z humorem pp. Gasiński i Lelewicz, ostatni jednak nie bez szarży. Teatr był pełny a publiczność bawiła się wybornie.

Br.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek „Grube ryby", komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.

Zakończy: „Lekka kawalerya", operetka w 2 aktach Suppé'go.

W sobotę po raz piąty „Sztygar", operetka w 3 aktach Zellera. Drugi występ panny Maryi Broccard.

W niedzielę popołudniu o godz. 3 „Poskromienie złośnicy" komedya w 5 aktach Szekspira.

Zakończy: „Piosnki Tyrolskie", operetka w 1 akcie Koschata.

Wieczorem o pół do 8 „Ptasznik z Tyrolu" operetka w 3 aktach Zellera.

W poniedziałek (wznowienie) „Dzika różyczka", komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego — „Teatr amatorski", komedya w 2 aktach Michała Bałuckiego. — Zakończy; „Lekka kawalerya", operetka w 2 aktach Suppe'ego.

We wtorek „Piękna Helena", operetka w 3 aktach Offenbacha.

We środę „Szczęście w zakątku", komedya w 3 aktach Sudermana — z p. Żelazowskim w głównej roli barona Röcknitza.

We czwartek po raz pierwszy „Nasi Fikalscy", krotochwila ze śpiewami w 4 aktach Gustawa Lechnera.

Na wieczorku niedzielnym dnia 19 b. m. wykonane będą w wielkiej sali „Sokoła" następujące nowości: „Produkcya górali", „Wyznanie miłości", „Szczyt hypnotyzmu." „Duet heroiczny," „Serenada marokańska," „Dwóch kandydatów" fraszka sceniczna, „Załoga okrętu" i t. p. Początek o godzinie 7 wieczór. Krzesło numerowane 50 ct., wstęp na salę 30 ct.

Czysty dochód przeznaczony na budowę drugiej sali.

P. Salomea Kruszelnicka, która śpiewała z wielkiem powodzeniem na włoskich scenach, występuje obecnie w Zadarze, gdzie w „Balu maskowym", „Hugenotach" i „Ernanim" prawdziwy odniosła tryumf.

Koncert na cele dobroczynne w sali Domu narodnego, odbędzie się dnia 22 b. m. Program: 1. Echo; 2. Dworzak „Dumky", trio, wykonają pp. prof.: Wolfsthal, Neuhauser i Sladek; 3. Marchesi „La Desolata", odspiewa p. Irena Bohuss; 4. a) Chopin „Prelude", b) Pollak „Reverie", c) Liszt „Soirée de Vienne" p. T. Pollak; 5. deklamacya, p. Stachowiczowa; 6. Moniuszko „Kapral", p. Henryk Zegarkowski; 7. Echo.

Stanisław Jachowicz. Bajki, powiastki i pieśni, zebrał i wstępem o życiu i pracach autora poprzedził dr. Fr. Majchrowicz. Na pamiątkę uroczystego obchodu setnej rocznicy urodzin poety, urządzonego staraniem Tow. nauczycieli ludowych we Lwowie, wyszła świeżo ta pożyteczna i ładna książeczka, wydana nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta. Na broszurkę tę, wydaną z okazyi obecnych uroczystości jubileuszowych, zwracamy uwagę rodziców i opiekunów. Cena książeczki jest bardzo umiarkowana — w oprawie z kartonu kosztuje egzemplarz koronę.

„Marcin Luba", dramat Sewera, przedstawiony przedwczoraj w Krakowie, znalazł niezmiernie pochlebną ocenę we wszystkich dziennikach miejscowych. *Czas* pisze: Ogólnikowe streszczenie nie może dać poznać wszystkich piękności dramatu Sewera, pełnego siły, świeżości, życia i prawdy. Jest w nim zdrowy realizm, niezbędny przy malowaniu życia włościan, tak odskakującego od form konwencyonalnych, ale jest także tchnienie poezyi, równającej zbytnie szorstkości życiowej prawdy, jest zwłaszcza szereg figur, wybornie pojętych i odtworzonych, na których znać żywą, trafną i bezpośrednią obserwacyę. Następnie podnosi recenzent wyborną charakterystykę nie tylko głównych, lecz i drugoplanowych postaci i dodaje:

W ogólności cały dramat jest bardzo zajmujący i zupełnie oryginalny, i niewątpliwie zainteresuje szerokie koła naszej publiczności.

„Przeglądu literackiego" nr. 4 nie ustępuje w niczem trzem poprzedzającym, o których obszerniej wspominaliśmy we właściwym czasie. Cały szereg krytyk z podpisami prof. Tretiaka, Zawilińskiego, Bartoszewicza, ks. Fiałka, Krzyżanowskiego, dr. Chmiela, Samolewicza i innych; bogata kronika literacka, notatki o literaturze zagranicznej i t. d., złożyły się na treść wielce urozmaiconą i ciekawą.

STANISŁAW JACHOWICZ.

(WSPOMNIENIE W SETNĄ ROCZNICĘ).

Czysty życiem co go wiodło,
Wśród burz świata i zamieci,
Chrystusowe przyjął godło:
Ojca wszystkich biednych dzieci

W dniu siedmnastym kwietnia bieżącego roku przypadła setna rocznica urodzin znakomitego pedagoga i autora najpopularniejszych utworów ojczystych dla wieku dziecinnego, Stanisława Jachowicza. W dniu tym wdzięczna Warszawa nie omieszka kwiatami uwieńczyć pomnika zasłużonego pisarza, pod którego okiem, na którego książkach wychowały się i wykształciły trzy z rzędu pokolenia. Pożądaną więc może będzie i na tem miejscu króciuchna wzmianka o życiu i działalności „ojca biednych dzieci“, tem bardziej, iż kolebką jego był Dzikow, odwieczna rezydencya hr. Tarnowskich pod Tarnobrzegiem.

W tej to miejscowości ujrzał w dniu 17 kwietnia 1796 roku światło dzienne Jachowicz, którego ojciec pełnił obowiązki pełnomocnika w państwie Tarnobrzeskiem. Osierocony wcześnie przez ojca, otrzymał staranne jak na owe czasy. wykształcenie dzięki usilnym zabiegom matki, Wiktoryi z Dobrzańskich. Do szkół ludowych uczęszczał w Rzeszowie i po ukończeniu sześciu klas gimnazyalnych w Stanisławowie, przybył w jesieni 1815 roku do Lwowa gdzie wstąpił na tak zwane kursy filozoficzne, zastępujące obecną siódmą i ósmą klasę gimnazyalną. Mimo, iż wykłady odbywały się wyłącznie w niemieckim i w łacińskim języku, młodzież garnęła się nader gorliwie do nauki, słuchając z istnym pietyzmem historycznych prelekcyi Maussa lub olśniewających czarującym stylem estetycznych improwizacyi Pollaka a w pozaszkolnych godzinach starała się braki obowiązującego w zakładach publicznych programu, uzupełnić własną pracą, zwłaszcza w dziedzinie literatury i dziejów ojczystych. Co prawda, łatwiej było wówczas we Lwowie o książkę niemiecką lub francuską, aniżeli o polską.

Nie było książek polskich, oprócz kalendarza,
Modlitew, katechizmu i elementarza,
A od tych, co się lęgły w Wrocławiu, u Korna,
Odstraszała młódź chętną, cena ich potworna!

Gromadziła się przeto mniej zasobna młodzież na schadzki celem wspólnego odczytywania dzieł wartościowych, przepisywała je w całości lub w wyjątkach, tłómaczyła celniejsze utwory z literatury obcej. Cieszył się z tej poczciwej roboty zacny Mauss, który popierając w Wiedniu sprawę utworzenia katedry języka polskiego na uniwersytecie lwowskim, nie wahał się oświadczyć wobec wysoko położonych figur rządowych, iż „nigdy niemczyzna nie wyprze mowy polskiej z tutejszego społeczeństwa. Obie literatury“ — słowa listu Maussa do radcy dworu Brynickiego — „muszą się kształcić samodzielnie, czerpiąc same z siebie siłę. Motłoch stworzył rozdwojenie, ludzie rozsądni kochają się, są zawsze zgodni po wszystkie czasy“... Z uczniów filozofii wyróżniali się zdolnościami i pracowitością Tadeusz Wasilewski, późniejszy wice marszałek Stanów, Głogowski i Tytus Dzieduszycki. Bracia Chłędowscy rozpoczęli wydawnictwo „Pamiętnika lwowskiego“, młodsi zaś akademicy, czujący w sobie pisarską wenę, kupili się koło Stanisława Jaszowskiego, który jeśli nie nadzwyczajnym talentem, to wielką ruchliwością i swojskim kierunkiem swej twórczości zasłużył na wdzięczną wzmiankę w rocznikach literatury galicyjskiej. Do grona młodzieży uczestniczącej w owych zebraniach u Jaszowskiego, zaliczał się, prócz Leopolda Majewskiego i Tomasza Baranieckiego, także Jachowicz, stawiający pierwsze nieśmiałe kroki w ówczesnej publicystyce lwowskiej. Stolica galicyjska nie miała być jednak widownią jego dalszej, tyle chlubnej działalności w charakterze nauczyciela i pisarza. W lecie 1818 roku przybył do Lwowa Sylwery Strzelecki, radca prokuratoryi Królestwa Polskiego, który poznawszy bliżej Jachowicza, zaproponował mu przeniesienie się do Warszawy i wstąpienie do służby rządowej. Jakoż niebawem widzimy Jachowicza aplikantem w kancelaryi Prokuratoryi, lecz karyera urzędnicza nie odpowiadała kierunkowi zdolności i zamiłowaniu pracowitego młodzieńca, któremu natomiast uśmiechał się zawód nauczycielski, wychowawcy młodego pokolenia. Poznawszy się z Kazimierzem Brodzińskim, garnął się do jego towarzystwa i pewnego razu znalazł się wraz z nim w gronie osób, zaliczających się przeważnie do stanu nauczycielskiego. Rozprawiano tam o najlepszych systemach nauczania, przyczem każdy z obecnych odmienne wyrażał zapatrywania.

— A jakie pańskie zdanie? — zapytał śpiewak „Wiesława“ ukrytego w kątku Jachowicza.

— Mnie się zdaje — skromnie odparł zagadniony — że przedewszystkiem musi być nawiązana między nauczycielem a uczniem nić pewnej serdeczności i zaufania. Nauczyciel, nie kochany przez ucznia, albo nic, albo bardzo nie wiele dokaże. Gdzie niema miłości i ufności, tam żadna najkunsztowniejsza metoda nie poradzi.

— Ten młodzieniec wyrzekł najszczytniejszą prawdę — zawołał wówczas Brodziński — i jestem głęboko przeświadczony, że kiedyś w czynach udowodni wygłoszone zdanie!

I nie zawiódł się serdeczny pieśniarz w swem przypuszczeniu, gdyż Jachowicz znalazłszy kilka lekcyi prywatnych języka polskiego, rozwinął taki zasób pedagogicznych zdolności, iż wkrótce przyjaciele namówili go do wyłącznego poświęcenia się zawodowi nauczycielskiemu, któremu też wierny pozostał, dopóki sił i życia starczyło. Jako wytrawny psycholog potrafił Jachowicz w swym wykładzie zniżyć się i zastosować do wieku swych uczniów i uczennic, dla których począwszy od magnackich pałaców a skończywszy na rękodzielniczych izbach stał się niebawem postacią powszechnie uwielbianą. Już sama powierzchowność nauczyciela, rysy twarzy regularne, włos jasny, niebieskie oko, przychylne na dziatwie sprawiały wrażenie. Cóż dopiero, gdy zaczął do niej przemawiać głosem dźwięcznym, sympatycznym, urozmaicając naukę dowcipem wesołym, krasząc ją niepospolitym zasobem wiadomości, jakie posiadał w najprzeróżniejszych wiedzy kierunkach. Dziatwa przepadała za Jachowiczem. Pod jego kierunkiem nauka przestawała być dla niej ciężką koniecznością, stawała się rozrywką, igraszką. Równie korzystnie oddziaływał Jachowicz na płeć piękną, której nauczycielem w rozmaitych pensyonatach warszawskich był przez okrągłe ćwierć wieku. Jemu nie chodziło tylko o słowo, o wyraz, o styl — pisze w swych wspomnieniach jedna z uczennic Jachowicza — jemu chodziło głównie, o myśl. On z biernej, roślinnem życiem żyjącej istoty, starał się wykrzesać myśl, starał się pobudzić ją do własnej, umysłowej działalności. Ztąd ta różnica między nim a tylu innymi. Podczas gdy przeważna część nauczycieli z upodobaniem słuchała, jak uczennice ich powtarzały dosłownie zadane lekcye, lub deklamowały wyuczone na pamięć utwory poetów, Jachowicz był największym wrogiem bezmyślnego recytowania i nienawidził obciążania pamięci niezrozumiałym balastem. Zabraniał więc najsurowiej uczyć się tego na pamięć, czego uczeń lub uczennica wprzódy dobrze nie pojęli i nie zrozumieli.

Nie poprzestając wszakże na żywem słowie, pracował też piórem Jachowicz dla ukochanej dziatwy, poświęcając autorskiej działalności nocne i wczesne poranne godziny. Tak więc w roku 1824 ukazał się w Płocku pierwszy tomik jego „Bajek i Powiastek“, które w krótkim stosunkowo czasie doczekały się czterech wydań — (ósme wydanie „Bajek“ wyszło już po śmierci autora w r. 1858, w Żytomierzu), poczem nastąpił szereg utworów prozą i wierszem dla młodocianego wieku skreślonych. Obok elementarzy, kalendarzyków i spiewów znajdują się w spuściźnie pisarskiej Jachowicza powiastki, ćwiczenia pobożne i opowieści dla starszego pokolenia, nie licząc prac, jakie pozostały w rękopisie po śmierci autora, oraz licznych, artykułów, rozrzuconych w rozmaitych pismach peryodycznych. Nadto redagował on *Dziennik dla dzieci* i *Leszka Białego*, tudzież skreślił cenne pod względem pedagogicznym dzieło p. t. „Pomysły do poznania zasad języka polskiego“, dla młodzieży rzemieślniczej, którą zawsze szczególniejszą otaczał opieką, wydał „Rozrywki dla młodzieży rzemieślniczej“, tudzież „Książkę dla rzemieślników“, obejmującą stosowny wybór powiastek, wierszyków i rozprawek. Talent pisarski Jachowicza objawiał się najdzielniej w zakresie utworów przeznaczonych dla dziatwy pod postacią bajek, spiewów, powiastek, zastosowanych przedziwnie do pojęć dziecinnych i trafiających młodziuchnym czytelnikom najsnadniej do serca. Znajdujemy tam cały świat dziecinny udramatyzowany celem wpojenia w niewinne umysły zasad poczciwych i cnót chrześciańskich w sposób, jak najbardziej przystępny. wolny w zupełności od kaznodziejskiego tonu i pedanteryi szkolnej. Dodajmy do tego styl, pełen naiwnej prawdziwie dziecięcej prostoty, a przytem barwny i świeży, język czysty zawsze i poprawny a łatwo zrozumiemy powód, dla którego pisma Jachowicza rozpowszechniły się po całym obszarze ziem dawnej Polski, dlaczego całe pokolenia uczyły się ich na pamięć.

Jako człowiek tkliwym był Jachowicz nadzwyczaj na nędzę bliźniego, a jakkolwiek przez całe życie ciężko pracował na chleb codzienny, to przecież znalazł zawsze dość czasu i środków by radą, czynem i groszem nieść pomoc uboższym. Jego zabiegom niestrudzonym zawdzięczała powstanie pierwsza ochrona Towarzystwa dobroczynności w Warszawie, założona w roku 1839, dla której grosz po groszu zebrał pokaźną na owe czasy sumę 80.000 zł. polskich w dobie najkrytyczniejszej, kiedy po klęskach wywołanych wojną i cholerą, potrzeba takiego przytułku najbardziej dawała się odczuwać.

Ciągła praca, bez żadnego wypoczynku, podkopała w końcu silny organizm niezmordowanego działacza. W roku 1850 ociemniał Jachowicz na lewe oko, lecz mimoto nie ustawał w czynności, której kres dopiero położyły coraz to potęgujący się rozstrój — i co za tem idzie — sparaliżowanie systemu nerwowego. Gorliwa opieka dr. Chałubińskiego i wyjazd do wód w porze letniej podtrzymywały jeszcze przez czas jakiś gasnące życie starca, którego ostatnie chwile ozłocił widok współczucia i wdzięczności, jakie całe społeczeństwo polskie odczuwało dla jego osoby. Gdy bowiem z początkiem marca 1857 roku przyjaciel Jachowicza, Ludwik Pietrusiński zawezwał przyjaciół i wielbicieli jego talentu do podjęcia zbiorowego wydawnictwa z przeznaczeniem dochodu na rzecz chorego pisarza, zebrał się w ciągu miesiąca cały materyał literacki, pochodzący z piór pierwszorzędnych naszych autorów a cyfra prenumeratorów *Wieńca* — tak się zwała owa publikacya — poczęła się liczyć na tysiące.

Był to ostatni, jasny promień w pracowitem życiu Jachowicza, który powróciwszy w jesieni t. r. do Warszawy, dogorywał powoli i w dniu dwudziestym czwartym grudnia 1857 roku zasnął łagodnie, bez bolu, snem sprawiedliwego.

Cała Warszawa pospieszyła za jego trumną, mimo straszliwej słoty, na Powązki, gdzie nad otwartym grobem. sieroty z Towarzystwa Dobroczynności pożegnały swego opiekuna żałobną pieśnią. O Jachowiczu powiedzieć można: Kochał, więc był kochany. I sprawdziło się na nim serdeczne powiedzenie Pola:

Bo żeby dźwignąć człeka nie wiele potrzeba,
Trochę miłości w sercu, trochę łaski z nieba.

Stanisław Schnür-Pepłowski.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 16 kwietnia).

Na wstępie posiedzenia pod przewodnictwem prezydenta p. Mochnackiego uczynił delegat p. Michalski wniosek nagły, ażeby Rada miejska zajęła się urządzeniem uroczystego obchodu 200 rocznicy zgonu króla Jana III, przypadającej w dniu 17 czerwca r. b. Rada uchwalając ten wniosek bez rozprawy i jednomyślnie, wybrała zarazem komitet, który ma się zająć urządzeniem obchodu, a złożony z pp.: Bardasza, Ciesielskiego, Ciuchcińskiego, Gołąba, Goldmana, Janowskiego, Kordysa, Małeckiego, Michalskiego, Maryańskiego, Rawera, Rawskiego, Rydla, Rewakowicza, Romanowicza i Schayera. Komitet ten, ukonstytuowawszy się, przedłoży radzie konkretne wnioski.

Radny Stroynowski zdał imieniem sekcyi sprawę z dochodzeń w sprawie zachowania się straży ogniowej miejskiej podczas pożaru w willi p. Rawskiego. Sekcya stwierdziła, że straż wyruszyła na miejsce natychmiast po sygnalizowaniu pożaru i zajęła się akcyą ratunkową z całą energią. Zarzuty, czynione wówczas straży, były niesłuszne.

Następnie prezydent p. Mochnacki oświadczył, że z powodu poruszenia w radzie miejskiej sprawy kontraktu między kuratoryą fundacyi hr. Skarbka a przedsiębiorcami (pp. Lityńskim i Ziołeckim) co do wydzierżawienia gmachu teatralnego we Lwowie tymże przedsiębiorcom na lat 60, pod warunkami dla fundacyi uciążliwymi, zwołał posiedzenie delegatów rady, celem zastanowienia się nad tem. czy reprezentacya miasta ma prawo i obowiązek zabrania głosu w tej sprawie. Delegaci uznali, że gmina ma prawo wdać się w sprawę tego kontraktu i co najmniej starać się o to, ażeby kontrakt znacznie złagodzono, a to na rzecz fundacyi i w tym celu poczynić osobne kroki w Wydziale krajowem, któremu służy prawo zatwierdzenia kontraktu. Delegaci wybrali deputacyę, złożoną z pp.: dr. Marchwickiego, dr. Maryańskiego, dr. Byka i dr. Loewensteina, która udała się do JE. Marszałka krajowego, z przedstawieniem w duchu powziętej uchwały. Pan Marszałek krajowy odpowiedział, iż sam jeden w tej sprawie nie decyduje, lecz Wydział krajowy. Dodał, iż nie ma obawy. aby Wydział krajowy załatwił tę sprawę natychmiast, przyrzekł wyczekiwać uchwały rady miejskiej. Na przedstawienie, że kontrakt zawiera wiele szkodliwych i uciążliwych warunków, oświadczył JE. Pan Marszałek, że pracuje nad tem, aby uchylić uciążliwe warunki, co mu się już po części udało. Przyrzekł dołożyć starań, aby fundacya nie doznała krzywdy.

Nad powyższem sprawozdaniem p. prezydenta rozwinęła się obszerna dyskusya.

Radny dr. Maryański krytykował postanowienia kontraktu, twierdząc, że na podstawie aktu fundacyjnego dzierżawa powinna się była przeprowadzić w drodze publicznej licytacyi, przez sąd krajowy rozpisanej. Opierając się na cyfrach wykazywał mowca, że przed dwoma laty ofiarowano za gmach teatralny 500.000 zł,, dziś czynsze poszły w górę, a więc gmach ma większą wartość. W każdym razie dochód *netto* od pół miliona wynosiłby 20.000 rocznie. Dochód z gmachu wynosił *brutto* 45.000 zł., gdyby więc nawet 25.000 strącić na podatki i inwestycye, to pozostałoby jeszcze 20.000 zł. *netto*. Kontrakt dzisiejszy, zawarty na 60 lat, po potrąceniu podatków, asekuracyi, czynszu za najem pomieszkania dla kuratora i na kancelarye dla fundacyi, przynosi czystego dochodu 11.5000 zł. Zamiast korzyści, w samej już cyfrze jest ubytek. Mówiono wprawdzie, że dochód *netto* w ostatnich latach wynosił zaledwie 7000 zł. świadczyłoby to tylko o niedołęstwie administracyi. W przyszłości przy dobrej administracyi uzyskaćby się dał znaczniejszy czynsz, tembardziej, że w ostatnich czasach podniosły się ogromnie czynsze sklepowe. Wkrótce stanie na pl. Gołuchowskich nowy teatr, powstanie tam nowa dzielnica. Zresztą projektowanem jest, aby cała ta część objętą została ustawą asanacyjną, wejdzie w to gmach skarbkowski a nowy gmach uwolnionym zostanie na 30 lat od podatków państwowych, krajowych i gminnych, a więc gmach większe dochody przynosić będzie.

Wreszcie krytykował mowca postanowienia kontraktu zastrzegające dzierżawcom szczególne korzyści. Podniósł, że dzierżawcy po latach 60 mogą oddać fundacyi gmach w stanie zupełnie zrujnowanym; mogą też narobić długów, popaść w sekwestr i t. d. Na wypadek pożaru obowiązek restauracyi gmachu cięży na fundacyi. W ogóle kontrakt zdaniem mowcy jest niemożliwy. Wnosi przeto, ażeby Rada wniosła do Wydziału krajowego prośbę o zbadanie kontraktu i niezatwierdzenie go w dzisiejszej osnowie.

Rad. dr. Weigel wykazywał w dłuższej przemowie, że sprawa zawarcia kontraktu miała od początku przebieg zagadkowy.

Rad. p. Michalski zasiadający z ramienia Rady m. w radzie administracyjnej fundacyi hr. Skarbka, przypomniał, że przemawiał dawno za tem, ażeby gmina sama zakupiła lub wydzierżawiła gmach teatralny. Zresztą oświadczył mowca, iż przyjmuje na siebie odpowiedzialność za swe głosowanie w radzie administracyjnej fundacyi; głosował za kontraktem dlatego, że za dużo mu już było gospodarki fundacyjnej i chętnie głosował za kontraktem dzierżawnym, który fundacyi z gmachu wyższe dawał dochody, niż miała dotąd. Zresztą mowca prawnikiem nie jest i sądził, że syndyk fundacyi nie będzie zawierał kontraktu ze szkodą da fundacyi.

Radny dr. Loewenstein popierając wywody i wniosek dr. Maryańskiego. wykazywał jednak, że wina zawarcia kontraktu takiego jaki jest, nie spada na adwokatów. Oni sformułowali tylko umowę kontrahentów. Mowca podnosi szczególnie ten niekorzystny ustęp kontraktu, że dzierżawcy mogą po dziesięciu latach kontrakt wypowiedzieć, fundacya zaś tego prawa nie ma. Prawa kontrahentów winny być równe. Z innych bardzo wielu uwag jakie mowca podniósł na poparcie, że cały ten interes jest „rzeczą niezdrową“ znaczenie dla szerszego ogółu ma uwaga, iż nie zastrzeżono w kontrakcie, żeby dzierżawcom nie było wolno urządzać w gmachu żadnych przedstawień, wskutek czego może się zdarzyć. że obok nowego teatru powstanie w starym gmachu orfeum, szkodzące interesom sceny narodowej.

Radny p. Rewakowicz przypominając szczegółowo fazy, przez jakie sprawa przechodziła w dyskusyi na Radzie miejskiej, w Sejmie, w dziennikach, poparł wniosek dr. Maryańskiego, a nadto żądał, ażeby ewentualnie udać się także do c. k. Namiestnictwa i Sądu jako władz opiekuńczych o niezatwierdzenie kontraktu.

Radny dr. Sawczak wobec tego zaznaczył, że najwyższą władzą nadzorczą są władze polityczne o tyle. o ile inne władze w akcie fundacyjnym nie są wymienione. W tym wypadku władzą nadzorczą jest tylko Wydział krajowy, który udać się może do Namiestnictwa tylko w tym razie, gdyby chciał zażądać usunięcia kuratora.

Po końcowem przemówieniu dr. Maryańskiego uchwalono jednomyślnie udać się do Wydziału krajowego z prośbą, aby odmówił swej aprobaty kontraktowi dzierżawy, zawartemu na lat 60.

Po załatwieniu tej sprawy przystąpiono do porządku dziennego. Na wniosek komisyi gazowej, sekcyi II. i magistratu — referowany przez dr. Loewensteina — uchwalono na rozszerzenie gazowni (po przejściu jej na własność gminy) zakupić od Rohatynów 1800 sążni kwadratowych za 33.045 zł.

Na tem posiedzenie zakończono.

Z Izby sądowej.

(Morderstwo).

Lwów. 17 kwietnia.

Wczoraj popołudniu zeznawał jako świadek, komisarz policyi p. Łysakowski. Zawezwany na miejsce czynu w dwie godziny po fakcie zoryentował się szybko i mimo pozorów samobójstwa Dośki, udał się natychmiast do mieszkania jej męża, którego zastał w łóżku. Czy spał, czy udawał śpiącego — niewiadomo —

ale zaskoczony nagle zjawieniem się policyi i pytaniem: „Gdzieś był?“ — chociaż nie wiedział o co pytany będzie, odrzekł zmięszany: „Ja nic nie wiem — ja tam nie by'em!“ Dla świadka odpowiedź ta charakterystyczna była wystarczającą do przyaresztowania Hołoda. W toku badania Hołod, w zamiarze wykazania swego *alibi* twierdził, że w czasie krytycznym był z listami na poczcie, potem w katedrze (!) a wreszcie spacerował po ulicy Karola Ludwika. W śledztwie policyjnem Hołod stanowczo wypierał się winy, aż dopiero po kilku dniach udało się komisarzowi policyi p. Schächtlowi zręcznem badaniem wydobyć od niego przyznanie się zupełne, że wspólnie z Mouczką udusili Doškę a następnie powiesili.

Świadek następny Jan Iłowski stróż „rozstrząsał raz sumienie“ Hołodowi z powodu, że z żoną nie żyje, Hołod przyznał, że źle robi, obiecał się spowiadać i poprawić się. Później atoli opowiadał przed żoną świadka, iż śniło mu się, że Doška się „struła.“ Mouczko, który mieszkał u świadka, spędził noc po morderstwie całkiem spokojnie, nazajutrz wyszedł z domu mówiąc, że ma gdzieś zapuszczać podłogę, a około południa wrócił z nowiną, że „Wasylka żona się powiesiła.“ Opowiedziawszy tę nowinę, przyczem sam zdawał się być wielce zdziwiony, zabrał swój pasport wojskowy i więcej do mieszkania nie wrócił.

Odczytano zeznania p. Edwarda Ubysza, u którego Mouczko służył we Lwowie. P. Ubysz oddalił Mouczkę po miesiącu służby (w listopadzie r. z.) gdyż często się upijał.

Przesłuchano wreszcie dwóch aresztantów tut. Sądu karnego współwięźni podsądnych. Jeden z nich zeznał stanowczo, że Hołod namawiał Mouczkę (w czasie spaceru na podwórzu więziennem) ażeby całą biedę wziął na siebie, a on mu da potem tyle pieniędzy, że będzie mógł uciec z więzienia do — Hameryki! (*Wesołość*).

Wreszcie złożyli wczoraj znawcy lekarze pp.dr. Obtułowicz i dr. Chomin zgodne, obszernie naukowo umotywowane orzeczenie stanowcze, że śmierć Doški Hołod nastąpiła w sposób gwałtowny i szybko skutkiem uduszenia. Czy ofiara zmarła już po uduszeniu jej, czy też będącą jeszcze przy życiu, ale już w stanie asfiktycznym sprawcy powiesili na sznurze — tego stanowczo orzec nie można. W każdym razie śmierć jej już po akcie uduszenia przez obu sprawców musiała bezwarunkowo nastąpić, bo człowiek duszony przez czas dłuższy niż jedną minutę popada w stan asfiktyczny, w którym traci oddech i przytomność a serce, jakkolwiek bije jeszcze powoli także (najdłużej 10—15 minut) działać przestaje. Człowiek taki bez pomocy lekarskiej niechybnie zginąć musi.

Po odczytaniu niektórych jeszcze aktów i świadectw, zamknął przewodniczący postępowanie dowodowe.

Obrońca Hołoda dr. Kraus kwestyonując orzeczenia lekarskie złożone po rozprawie z orzeczeniami w śledztwie tudzież poczytalność swego klienta, żądał odroczenia rozprawy w celu następnej kadencyi, celem zasięgnięcia opinii fakultetu medycznego co do sposobu w jaki Doška Hołod zamordowaną została i celem poddania Wasyla Hołoda pod obserwacyę psychiatryczną.

Adwokat dr. Sumper obrońca Mouczki i zastępca prokuratoryi p. Piwocki sprzeciwili się wnioskowi. Trybunał po naradzie wniosek, jako nieuzasadniony ani wynikiem śledztwa ani rezultatami rozprawy — odrzucił.

Dziś postawił trybunał sędziom przysięgłym pięć pytań:

Pierwsze pytanie główne co do zbrodni morderstwa, popełnionego przez samego Hołoda.

Drugie główne również w kierunku morderstwa co do Mouczki.

Trzecie wypadkowe opiewa na współwinę Hołoda w zbrodni morderstwa, popełnionej przez Mouczkę.

Czwarte wypadkowe opiewa na współwinę Mouczki w zbrodni morderstwa, popełnionej przez Hołoda.

Piąte dodatkowe (na wypadek zaprzeczenia pytania drugiego) opiewa na czynny udział Mouczki w zbrodni morderstwa.

Obrona obu podsądnych żądała: 1. Zmiany I. i II. pytania głównego w kierunku szczególowego przedstawienia czynu karygodnego t. j. sposobu mordowania.

2. Dodania pytania wypadkowego w kierunku zbrodni usiłowania morderstwa.

Obrońca Hołoda (dr. Kraus) żądał nadto 3. dodania pytania wypadkowego co do zabójstwa, 4. dodania pytania wypadkowego z §. 335 u. k. (nieostrożność), 5. dodania pytania dodatkowego z §. 2 u. k. (obłęd).

Obrońca Mouczki zaś (radca dr. Sumper) niezgadzając się z postawieniem pytań ad 3. i 4.. prosił o pytanie wypadkowe z §. 137 ust. karn. (dalszy współudział) o pytanie dodatkowe z § 2, lit. e) u. k. (opilstwo względnie zamącenie umysłu).

Trybunał uchylił wszystkie wnioski obrony, która zastrzegła sobie wniesienie zażalenia nieważności.

W południe rozpoczęły się *plaidoyers* wywodem zastępcy prokuratoryi p. Piwockiego po którego świetnem oskarżeniu zabrał głos obrońca Hołoda dr. Kraus.

O godzinie 1 w południe nastąpiła przerwa do godz. 3 popołudniu.

Wyrok zapadnie późnym wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bochnia, dnia 16 kwietnia 1896. Płacono za 100 klgr. netto: pszenicę 7·10 do 7·25 zł., żyto 6·40 do 6·60 zł., jęczmień 6·20 do 6·50 zł., owies 5·60 do 5·80 zł., kukurudzę —·— do —·— zł., groch 8·— do 8·50 zł., fasolę 6·80 do 7·40 zł., tatarkę —·— do —·— zł., proso —·— do —·— zł., bób 5·50 do 5·75 zł., konicz 28·— do 33·— zł., ziemniaki 1·50 do 1·80 zł., słomę 1·90 do 2·— zł., siano 2·— do 2·25 zł. masło za 1 kilo 90 ct. do — zł. 90 ct., jaja za kopę —·— do 1·10 zł.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 433, koni 220, świń 647 i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło 22·— do 24·— zł., świnie 33·— do 33·50 zł., konie za sztukę 15·— do 200·— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 30 kwietnia 1896.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 16·32½ do 16·37½, loco Ołomuniec 15·37½ do 15·47½, loco Berno-Wiedeń 15·37½ do 15.47½, na maj loco Aussig 16·37½ do 16·42½, cukier w kostkach prima 36·— do 36·50, secunda 35·75 do 36·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 14·80 do 15·— Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·20, galicyjska przeźroczysta 18·50 do 19·—.

OSTATNIA POCZTA

Koło polskie — jak już doniosła wczorajsza depesza — odbyło we środę wieczorem posiedzenie. Na wniosek dep. Piętaka uchwaliło Koło głosować w Izbie posłów za wszystkimi paragrafami projektu ustawy o podwyższeniu pensyj emerytalnych i zaopatrzeniu wdów i sierót po urzędnikach. Dalej uchwalono starać się, aby przedłożony już Izbie projekt ustawy o przymusowem zabezpieczeniu budynków od ognia, załatwiła Izba w jak najkrótszym czasie. Na wniosek dep. ks. Chotkowskiego uchwalono głosować za rezolucyą, przedłożoną Izbie przez dep. Barwińskiego w sprawie zaopatrzenia wdów po księżach gr. kat. Wreszcie rozpoczęło Koło poufne obrady nad kwestyą, jakie stanowisko zająć ma Koło w Izbie podczas rozpraw nad ustawą o reformie wyborczej.

Jutro przed południem odbędzie się wybór burmistrza miasta Wiednia. Wyboru dokona nowowybrana Rada miejska.

Według dzienników wiedeńskich po załatwieniu reformy wyborczej Izba poselska ma przystąpić do obrad nad projektem ustawy o rewizyi katastru gruntowego, a następnie do ostatniego rozdziału ustawy o reformie podatkowej. Obrady nad reformą wyborczą potrwają — prawdopodobnie — do końca kwietnia.

Nuncyum austryackiej deputacyi kwotowej miało zawierać propozycyę pokrycia wspólnych wydatków Monarchii w tym stosunku, iż Węgry płaciłyby 43·16 prc., Austrya 56·84 prc. Natomiast węgierska deputacya jednogłośnie uchwaliła utrzymać obecny stosunek kwot, a mianowicie dla Węgier 31·4 prc., a dla Austryi 68·6 prc. Różnica między projektem austryackiej a węgierskiej deputacyi przedstawia sumę 12.700.000 zł.

Według *Polit. Corr.* zażądany będzie od Delegacyj kredyt na utworzenie nowych austro-węgierskich konsulatów w Hong-Kong, Kalkucie Singapore, Curitybie (w Brazylii) i w Filadelfii. Utworzenie tego ostatniego konsulatu ma na celu nie tylko chronić poddanych austro-węgierskich, emigrujących do Ameryki północnej od wyzysku przez niesumiennych ludzi, lecz także chronić emigrantów węgierskich, rekrutujących się głównie z górnych Węgier, a więc Słowaków od propagandy prawosławia i idei panslawistycznych, które powracając do Węgier, przynoszą z sobą do rodzinnych okolic.

Cesarz Wilhelm złoży i w tym roku królowi saskiemu wizytę w dniu jego urodzin, które przypadają 23 b. m.

Cesarz wypowie podobno w dniu 2 maja wielką mowę na uroczystem posiedzeniu Akademii sztuk, a potem uda się w podróż do Norwegii.

Przybyłego wczoraj do Odessy ks. Ferdynanda bułgarskiego, powitał w porcie generał gubernator i przydzielony mu do służby adjutant carski.

Według ostatnich doniesień polityczny rezultat kilkunastodniowego pobytu ks. Ferdynanda w Konstantynopolu ogranicza się na tem, że sułtan dał swoje pozwolenie na udzielanie przez księcia orderów bułgarskich i przyrzekł zaprowadzić reformy w Macedonii.

Depesza prywatna z Konstantynopola zawiadamia, że bułgarski egzarcha oświadczył w rozmowie z rossyjskim ambasadorem Nelidowem, iż duchowieństwo bułgarskie sprzeciwiać się będzie zniesieniu autonomii bułgarskiego kościoła, gdyż ta stanowi narodową podstawę Bułgaryi.

Rossyjskie towarzystwo telegraficzne utworzyło w Sofii agenturę i powierzyło ją Rossyaninowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 kwietnia. Pod przewodnictwem Najj. Pana odbyła się wczoraj wspólna konferencya ministeryalna w celu ułożenia preliminarza wspólnego budżetu na rok 1897. Br. Banffy odjechał po tej konferencyi do Budapesztu.

Najj. Pan polecił wyrazić wdowie po zmarłym onegdaj rzeźbiarzu Tilgnerze, piseninną kondolencyę.

Wiedeń, 17 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najjaśniejszy Pan nadał kierującemu nauczycielowi szkoły etatowej w Kołomyi, Mikołajowi Dwernickiemu złoty krzyż zasługi.

Wiedeń, 17 kwietnia. *Vaterland* donosi, że nuncyusz apostolski mrgr. Agliardi, powołany przez Papieża, odjechał wczoraj wieczorem do Rzymu. Nuncyusz ma z początkiem maja powrócić. Wczoraj złożył mrg. Agliardi wizytę P. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiemu.

Wiedeń, 17 kwietnia. P. Minister hr. Gołuchowski złożył kanclerzowi niemieckiemu ks. Hohenlohemu przed jego wyjazdem do Berlina wizytę, która trwała pół godziny.

Wiedeń, 17 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych odpowiedział P. Minister hr. Ledebur na interpelacyę dep. Haucka w sprawie terminowego handlu zbożem; w sprawie ustanowienia *attachés* rolniczych przy ambasadach w Berlinie, Paryżu, Petersburgu i Waszyngtonie, w sprawie ochrony uprawy buraków cukrowych, oraz uregulowania cen produktów rolniczych.

P. Minister odczytuje drukowaną relacyę wiedeńskiej giełdy towarowej w sprawie handlu terminowego, a zarazem oświadcza, iż w obec wzrostu terminowej gry giełdowej zbożem w Europie należy poczynić jakieś kroki. Prawnicze zdefiniowanie gry dyferencyjnej przedstawia pewne trudności. Pan Minister poczynił już kroki w celu niezbędnego wspólnego porozumienia się z innemi ministerstwami. Nowy projekt ustawy karnej uważa nakłanianie do gry giełdowej za przestępstwo.

Pan Minister wylicza inne środki zaradcze, projektowane w celu ograniczenia gry na giełdzie. Dla ich zbadania zamierza P. Minister zorganizować obrady z rzeczoznawcami w związku z ankietą, projektowaną przez związek młynarski. Co do rolniczych *attachés* nie zamierza Pan Minister udawać się w tej sprawie do Ministerstwa spraw zagranicznych, ale wyszle za granicę sam ludzi fachowych. Rząd rozważy troskliwie, co należy przedsięwziąć dla ochrony produkcyi buraków. Pan Minister jest gotów uczynić jak najprędzej zadość żądaniu zorganizowania powszechnej ankiety w celu uregulowania cen produktów rolniczych. (*Oklaski*).

Izba przystąpiła następnie do dyskusyi szczegółowej nad ustawą pensyjną.

P. Minister skarbu dr. Biliński zaznaczywszy na wstępie, iż Rząd pragnie spieszności i pomyślnego załatwienia ustawy, oświadczył się przeciw ogólnemu obniżeniu obowiązkowego terminu służby do lat 35, dodał wszakże, iż będzie można wziąć pod rozwagę, czy obecny czas służby nie jest w niektórych urzędach zbyt długim. Izba przyjęła paragrafy 1—4 z niektóremi zmianami, a także wniosek deput. Lorbera, wedle którego normalna emerytura urzędnika, nie może wynosić mniej, jak 400 zł., a emerytura woźnego 200 zł. Przy paragrafie 5, określającym wymiar pensyj wdów, większa część mówców oświadczyła się przeciw zbyt wysokiemu wymiarowi pensyj wdów po urzędnikach trzech najwyższych klas rangi. Po uzasadnieniu przez dep. Mengera wotum mniejszości w tym przedmiocie, zabrał głos Pan Minister skarbu dr. Biliński i podniósł, że Rząd unormował ten wymiar pensyj wdów po urzędnikach trzech najwyższych klas rangi, wedle pewnego systemu, mianowicie mają one pobierać 20 procent pensyi wraz z dodatkami swych mężów. Rząd zresztą pozostawia Izbie oznaczenie pensyj wdów po urzędnikach pierwszych dwóch najwyższych klas rangi, trwa jednak stanowczo przy tem, aby wymiar pensyj wdów po urzędnikach, począwszy od trzeciej klasy rangi na dół był takim, jak go oznaczył projekt rządowy.

Na tem przerwano obrady.

Dep. Eim wniósł interpelacyę w sprawie reformy wojskowej, procedury karnej i reformy wojskowych rad honorowych.

Pola, 17 kwietnia. Królestwo rumuńscy przybyli tutaj i złożyli wizytę rodzinie Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika na pokładzie okrętu „Delfin“.

Budapeszt, 17 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów Sejmu węgierskiego w ciągu ogólnej rozprawy nad budżetem ministerstwa skarbu, minister Lukacs wyraził przekonanie, że deputacya kwotowa znajdzie właściwą podstawę do powzięcia uchwał. Minister oświadczył dalej, iż rząd posiada dostateczny zapas złota, aby podjąć wypłaty gotówką w złocie, — podjęcie tych wypłat zależy jednak od korzystnego ukształtowania się stosunków ekonomicznych. Ściągnięcie not państwowych jest już w części przeprowadzone, i będzie prowadzone dalej. Mówca zapowiada, że w krótkim czasie przedłoży projekt ustawy o podatku giełdowym i odpiera z wyrazami ubolewania zarzut, jakoby austryacki Prezydent Ministrów i Minister skarbu pozostawali w jakimkolwiek związku z akcyą, zwróconą przeciw kredytowi węgierskiemu. Mówca charakteryzuje ten zarzut, jako najzupełniej bezpodstawny, i oświadcza, że zna sprawiedliwy sposób myślenia i lojalną postawę Ministrów austryackich, którzy do takich środków się nie uciekają, lecz życzenia swoje i skargi wyrażają jawnie i uczciwie. Minister zaznacza, że rząd węgierski przy rokowaniach z Bankiem austro-węgierskim broni w zupełności interesów węgierskich, — oraz bierze Bank ten w obronę przed zarzutem, jakoby służył tylko interesom austryackim. Minister zaleca wreszcie uchwalenie budżetu. Uchwalono też budżet ministerstwa skarbu w ogólnej dyskusyi i przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Berlin, 17 kwietnia. Kanclerz książę Hohenlohe powrócił.

Berlin, 17 kwietnia. Parlament niemiecki w czasie obrad nad ustawą, dla zapobiegania nieuczciwej konkurencyi, przyjął 8 paragrafów. Dalszy ciąg obrad nastąpi jutro.

Karlsruhe, 17 kwietnia. Przybył tu z Wiednia cesarz niemiecki, aby odwiedzić wielkiego księcia. Powitano cesarza z entuzyazmem.

Monaco, 17 kwietnia. Wiadomość, jakoby stan zdrowia wielkiego księcia, rossyjskiego następcy tronu się pogorszył, jest nieprawdziwa. Czuł się on tylko przez jeden dzień osłabionym.

Londyn, 17 kwietnia. Przedłożony Izbie gmin budżet za rok ubiegły przedstawia się w następujący sposób: Wpływy wyniosły 102 milj. funt. st.; rozchody — wraz z kredytem dodatkowym — 98 milj. funt. ster. Na rok bieżący dochody wynoszą 101¼ milj. funt. st.; wydatki 100 milj. funt. ster.

Konstantynopol, 17 kwietnia. Sułtan zaprosił księcia Ferdynanda bułgarskiego, gdy był u niego na pożegnalnej audyencyi, aby w jak najkrótszym czasie przybył ponownie wraz z małżonką w odwiedziny do Konstantynopola.

Zapewniają, że rezultat podróży księcia, o ile chodzi o sprawy polityczne, nie przedstawia się nader korzystnie. Uregulowano tylko sprawę nadawania orderów przez księcia bułgarskiego. Sułtan uznał mianowicie prawo księcia do nadawania orderów — Bułgarom i zagranicznym poddanym — nadania muszą być jednak dodatkowo przedłożone W. Porcie do wiadomości. Prócz tego ponowił sułtan obietnicę zaprowadzenia reform w Macedonii. Reformy te, nieco rozszerzone, odnoszą się do nominacyi trzech chrześciańskich walich (gubernatorów) i kajmakanów (sędziów), zaprowadzenia lokalnej żandarmeryi i mianowania Bułgarów zastępcami walego. Obejmują one dalej system pobierania podatków i przyspieszenia chrześcian w większej liczbie do zarządów gminnych.

Konstantynopol, 17 kwietnia. Na granicy Tripolisu miało nastąpić starcie trypolitańskich plemion ze spahami, przyczem z obu stron padło kilku ludzi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17go kwietnia 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 84·30, Węgierskie akcye kredytowe 385·50, Akcye anglo-austryackie 160·—, Akcye banku Union 298·—, Akcye kolei południowej 96·—, Losy tureckie 56·75, Akcye kolei państwowej 349·50, Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 294·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·15, Akcye tytoniowe 171·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·25, Akcye kolei Elbetal 275·50, Akcye banku dla krajów koronnych 245·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·—, Akcye banku związkowego 138·—, Rubel papierowy 1·27·25, Węgierska renta papierowa 99·10, Kredytowe ziemskie 459·—, Kredyty 359·50, Rimamurania 240·—. Usposobienie silniejsze.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9·00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9·00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1·22	—	—	—	9·06	—	—
Z Möze-Laborcz (Pesztu Miskolcza). przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolcza, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronionki. Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku) i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Zuczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Z Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8.25	—	—	—
Janowa	—	—	—	9.38	2·45	7·22	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa (Berlina, Wrocławia. Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy, przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—		10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza. Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10.30	—	—	—
Do Sokala, Jarosławia, przez Rawę ruską	—	—	—	9 15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Janowa	—	—	—	7·18	1·09	6·07	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei psństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 kwietnia 1896.

Hotel Imperial.

PP. W. hr. Baworowski z Ostrowa, Hr. Tarnowski z Krakowa, Br. Horoch z Winniczek, J. dr. Gawański z Tłumacza, W. dr. Gramatyka z Radowiec, A dr Żukowski ze Stanisławowa, W. Dydejczyk z Rossyi.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 17. kwietnia 1896.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	219 —	222 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	293 —	296 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	385 —	395 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210 —	— —
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200 —	203 —
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250 —	260 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110 —	110 70
„ „ „4½%„ los. w 50 l.	99 80	100 50
„ „ „4% „ „w 60 l. po 200 K.	96 60	97 3[illegible]
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97 50	98 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97 80	98 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97 60	98 30
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97 50	98 20
4. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97 40	98 10
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102 —	— —
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102 —	202 70
„ „ „ 4½ prc. „ „	99 80	100 50
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105 —	— —
„ „ 4½ prc. w. a.	99 80	100 50
„ „ 4 „ „	97 10	97 80
„ „ 4 prc. koronowej	97 20	97 90
Losy miasta Krakowa	25 —	27 —
„ „ Stanisławowa	42 —	— —
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleondor	9 52	9 62
Półimperiał	9 70.—	— —
Rubel rossyjski srebrny	1 20.—	1 25.—
„ „ papierowy	1 26.50	1 27.50
100 marek niemieckich	58 75	59 25

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 kwietnia 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.20	101.40
luty-sierpień	101.20	101.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.20	101.40
kwiecień-październik	101.30	101.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	149.75	150.75
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	146.50	147.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.—	157.—
„ „ 1864 po 100 zł.	194.50	195.—
„ „ 1864 po 50 zł.	194.50	195.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.50	157.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.45	122.65
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.20	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	96 90	97.90
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	159.—	159.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	360.10	360.60
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	800.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	245.25	245.75
Bank austro-węgierski á 600 zł.	984.—	987.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	461.—	463.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m k.	3415.—	3425.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	294.—	295.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	206.—	206.25
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.25	208.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.20	100.20
„ „ „ „ 3. pr.	115.—	115.90
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.10
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.60	100.60
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.60	101.60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.80	92.80
z r. 1884	99.10	100.10
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50	1403.5
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	2 4.50	205 50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	139.—	143.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	28.—	29.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.50	26.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.25	23.[illegible]5
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	62.50	64.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.50	61.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 25	18.75
„ „ weg. „ po 5 zł.	10.50	11.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	25.75	26.75
Salma po 40 zł. m. k.	69.25	70.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.50	7[illegible].50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	147.—	151.—
„ „ „ 50 zł. a. w.	70.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.40	120.80
Paryż	47.82 5	47.87 5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.69.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.55.—	9.56.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8002 (2707 3—3)

W dniach 26 maja i 22 czerwca 1896 każdym razem o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 100 zł. wa. z pn. publiczna licytacya 3/18 części realności dawniej Rozalii Dudkowej obecnie jej tudzież Jana i Zofi Jaśków własnych w Grojcu lwh. 82.

Cena wywołania 296 zł. 67 ct.

Wadyum 29 zł. 60 ct.

Resztę warunków przejrzeć wolno w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Konstanty Lipowski.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice, dnia 28 grudnia 1895.

L. 1271 (2714 3—3)

Dnia 21 maja i 23 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołud. odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya 1/10 realności według wyk. hip. l. 51 ks. gr. gm. Drohowyże, 1/5 części posiadłości whl. 52. ks. gr. Drohowyże i całej posiadłości whl 62 ks. gr. Drohowyże Fedia Dziubajły własnej celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Weingartena w kwocie 105 zł. wa.

Cena wywołania 178 zł.

Wadyum 17 zł. 80 ct.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Ołeksę Maruniaka z Drohowyża.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 19 lutego 1896.

L. 3378 (2687 3—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Maurycego Schippera w sumie 100 zł. z przynależytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności lwh. 71 ks. gr. gm. Strusina objętej do nieobjętej masy spadkowej Mojżesza Bisgeiera należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach 26 maja i 23 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 406 zł. 46½ ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 41 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 2 kwietnia 1896.

L. 1049 (2670 3 -3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kred. ziemsk. w likw. we Lwowie z tytułu zaległych 10, 11, 12, 13, 13, 14, 15 i 16-tej rat pożyczkowych po 15 zł. z pn. odbędzie się w tut sądzie w dniach 21 maja 1896 i 18 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przed poł. publiczna przymusowa sprzedaż realności w. h. l. 120 ks. gr. gm Jeleń objętej, Anny z Kumanków Proksowej w jednej połowie, zaś mał. Maryanny, Józefy, Ewy Proksów w drugiej połowie własnej.

Cena wywołania wynosi 673 zł. 12½ ct. wal. austr.

Wadyum ustanowiono na kwotę 67 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Kazimierz Wilusz c. k. not. w Jaworznie.

Jaworzno, dnia 23 marca 1896.

L. 509 (2716 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 20 maja 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 czerwca 1896 nawet poniżej takowej licytacya trzech posiadłości whl. 175 ks. gr. gm. kat. Sokal objętych, Jana Bobrowskiego Leonowego własnej, lwh. 177 tej samej ks. gr. Franciszki z Rawiaków Bobrowskiej własnej i lwh. 178 Jana Bobrowskiego Leonowego i Franciszki z Rawiaków Bobrowskiej po połowie własnej na rzecz wierzytelności Banku krajowego dla Galicyi i Lodomeryi pto 12 zł. 45 ct., 48 zł. 08 ct., 47 zł. 96 ct.' 467 zł. 83 ct. i 487 zł. 29 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 2570 zł.

Wadyum 257 zł aw.

Resztę warunków, opis przynależności i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Fränkla w Sokalu.

Sokal, dnia 24 marca 1896

L. 12099 (2692 2-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności miejskiej kasy oszczędności w Bochni w kwocie 325 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 20 maja 1896 i 23 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya realności wyk. hip. nr. 58 w Krzeczowie objętej, Józefa Kociołka własnej.

Cena wywołania 2500 zł.

Wadyum 250 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w sądzie przejrzeć.

Bochnia, 27 stycznia 1896

L. 2606 (2672 2—3)

Dnia 20 maja i dnia 20 czerwca 1896 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Anny 1o Jancarzowej, 2o Lurkowej własnej w Zarnówcee położonej a to 2|12 części posiadłości whl. 239, 2/32 części posiadłości whl. 238 i 2/60 części posiadłości whl. 247 ks. gr. gm. Zarnówka objętej, na 122 zł. 3 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie w kwocie 110 zł. z pn.

Cena wywołania 122 zł. 3 ct. wa.

Wadyum 13 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr Zygmunt Werner adwokat w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 30 lipca 1895.

L. 13183 (2746 2-3)

C. k. Sąd powiatowy łańcucki podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Sebastyana Babiarza jako prawonabywcy kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie w kwocie 71 zł. 03 ct. wa. z pn. przeprowadzi w dniu 21 maja 1896 i w dn. 23 czerwca 1896 każdym razem o godz 10 rano egzekucyjną sprzedaż połowy realności lwh. 367 ks. gr. gm. kat. Łakszawa objętej Ignacego Nogi własnej

Wadyum wynosi kwotę 102 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr Szpunar w Łańcucie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hip. można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 21 marca 1896.

L 4241 (2695 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bialskiej kasy oszczędności do Markusa Schnitzera w kwocie 600 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 21 maja i 18 czerwca 1896 o gd. 9 rano egzekucyjna licytacya a) całej realności pod lk 176 w Libiążu wielkim położonej, wedle whl. 344 ks. gr. gm. katastr. Libiąż wielki, b) całej posiadłości lwh. 521 gm. Libiąż wielki, c) 1/2 posiadłości lwh. 545 gm. Libiąż wielki, d) 1/2 posiadłości lwh. 156 gm. Libiąż mały, e) całej posiadłości lwh. 584 gm. Libiąż mały, dłużnika Markusa Schnitzera własnych

Cena wywołania 1389 zł. $79^1/_2$ ct. wa.

Wadyum 140 zł

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z substytucyą adw. dr. Kremera.

Chrzanów, dnia 28 marca 1896.

L. 14768 (2764 2—3)

W dniach 7 maja i 9 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacya realności w Delatynie pod lk. 401 położonej whl 990 ks. gr. gm. Delatyn objętej na zaspokojenie pretensyi Schlomy Kofflera w kwocie 20 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 85 zł. aw.

Wadyum 8 zł. 50 ct. aw.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Gruińskiego z Delatyna.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 7 lutego 1896.

L. 3546 (2357 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Rohatyński ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 13 w Koniuszkach wedle wyk. hip. l. 198 tejże gminy dłużników Wasyla, Nykoły i Hrycia Kaleka, tudzież Jewdochy Kaleka, tudzież 4/24 części do tychże dłużników należącego ciała hip. objętego wyk. hipot l. 199 ks. gł. gm. Koniuszki własnej, na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 50 zł dnia 3 czerwca 1896 i dnia 8 lipca 1896 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 405 zł. wa., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, dnia 15 marca 1896.

L. 2638 (2773 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Pawła Penara odbędzie się dnia 15 maja 1896 i dnia 18 czerwca 1896 każdym razem o godz. 9 rano w tym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż 2/6 części realności lwh. 60 ks. gr. gm. kat. Klimkówka, Wojciecha Penara własnych.

Cena wywołania 746 zł. 65 ct. aw. a wadyum 72 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Rymanów, 12 marca 1896.

L. 7693 (2671 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Baltazara Engelharta w kwocie 31 zł. 66 ct. aw. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 15 maja 1896 i dnia 15 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności objętej wykazem hip. l. 279 ks. gr. gm. Kolbuszowa, Katarzyny Zwierzyńskiej własność stanowiącej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, dnia 5 stycznia 1896.

L. 4318 (2688 3—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności ze skryptu dłużnego z daty Dąbrowa 23 stycznia 1892 lk. 13759 w sumie 568 zł. 86 ct. aw. z nal. dodatkowemi dozwoloną została ponownie sprzedaż egzekucyjna dóbr Morzychna II w gminie Bagienica położonych objętych wyk. hip. l. 422 ks. dóbr tabularnych do Stanisławy Gokiertówny należących.

Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytację w Sądzie tut. w dwóch terminach 15 maja i 12 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2999 zł. 25 ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowana cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10 prc., które w dniach 3 do jednej czwartej części ceny kupna pdnieść należy.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Kuratorem wierzycieli jest dr. Jan Stec

Tarnów, 26 marca 1896.

L. 13103 (2820 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie egzekucyjnej Bernharda Gellesa przeciw Joslowi Schaffer pto 305 zł. ogłasza przymusową publiczną sprzedaż pretensyj 606 zł., 400 zł. i 350 zł. z pn. z większej sumy 2000 zł. pochodzących a Joslowi Schafferowi jako prawonabywcy Antoniego Kobrzyńskiego przeciw Iwanowi Kobrzyńskiemu i Annie z Makowiejczuków Kobrzyńskiej przysługujących na karcie C. realności wyk. hip. 7, 27 i 36 ks. gr. Oleszkowa objętych Iwana Kobrzyńskiego i Anny Kobrzyńskiej własnych na rzecz Josla Schaffera zaintabulowanych w dniu 21 kwietnia 1896 i 27 maja 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbyć się mającą z tem, że na pierwszym terminie za cenę nominalną 1305 zł. i wyżej a na drugim terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane zostaną.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny są w tus. registraturze do przejrzenia.

Zabłotów; 2 lutego 1896.

L. 7486 (2771 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Kowalskiego w kwocie 20 zł. odbędzie się w dniu 26 maja i 7 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż całej realności lwh. 209 ks. gr. gm. Borek wielki objętej dłużników niel. Szczepana i Jakóba Lewa po połowie własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1225 zł.

Wadyum 122 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został dr. Strzelbicki w Ropczycach.

Ropczyce, dnia 16 sierpnia 1895.

L. 1074 (2775 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, że w dniach 26 maja i 25 czerwca 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w tymże Sądzie celem ściągnięcia wierzytelności Stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 110 zł. z pn. licytacya 11/96 części realności whl. 697 gm. Zborów Abrahama Szwebla własnych a to na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej w kwocie 146 zł. 74 ct.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Nagler ze Zborowa.

Zborów, dnia 28 lutego 1896.

L. 18840 (2696 1—3)

W dniach 27 maja i 26 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacya realności whl. 407 ks. gr. Krasna objętej na zaspokojenie pretensyi Mordka Gersteuhabera w kwocie 14 zł. 96 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 250 zł. aw.

Wadyum 25 zł. aw.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franiszka Gruińskiego z Delatyna.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 18 lutego 1896.

L. 15700 (2768 1—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Eisikowi Reizfeldowi jako cesyonaryuszowi Leona Sonenstrahla sumy 200 zł. wa. z pn. odbędzie się tamże w dniach 22 maja 1896 i 26 czerwca 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya redalności dłużnika Józefa Szymeczka objętej wyk. hip. l 537 gm. Lacka wola i połowę wyk. hip. l. 536 tejże gminy.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 746 zł. 25 ct. wa. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 75 zł wa.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 15 lutego 1896.

L. 7290 (2710 1—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Tow. zal. w Krzeszowicach w kwocie 239 zł. 75 ct. wa. z pn. odbędzie się w dniach 26 maja i 22 czerwca 1896 licytacya realności lwh. 31 ks. gr. gminy Alwernia objętej, Franciszki Etrykowej własnej.

Cena wywołania 3100 zł.

Wadyum 310 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Lipowski c. k. notaryusz w Krzeszowicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 30 stycznia 1896.

L. 7292 (2709 1—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Tow. zal. w Krzeszowicach w kwocie 41 zł. 48 ct. wa. z pn. odbędzie się w dniach 26 maja i 22 czerwca 1896 licytacya połowy realności lwh. 83 i 46/120 części realności lwh. 39 ks. gr. gm. Alwernia objętych, dłużnika Wincentego Wróblewskiego własnych.

Wadyum 10 zł. i 8 zł. 43 ct.

Cena wywołania 100 zł. i 84 zł. 33 ⅓ ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Bąkowski w Krzeszowicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 stycznia 1896.

L. 25851 (2790 1—3)

Dla zaspokojenia pretensyi Wolfa Waltera od nieletnich Władysława, Alojzego i Maryi Droździewiczów, tudzież masy spadkowej po Gabryeli Droździewicz w kwocie 5050 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 15 maja i dnia 15 czerwca 1896 o godz. 10 rano publiczna licytacya wierzytelności 1500 zł. z pn. zahipotekowanej na rzecz dr. Alojzego Droździewicza w stanie biernym realności wykazem hipotecznym 999 księgi gruntowej gminy Buczacz objętej, własność Mikołaja Lewickiego, Franciszki z Lewickich Płytka i Michała Lewickiego stanowiącej.

Cena wywoławcza 2040 zł.

Wadyum 204 zł.

Warunki przejrzeć można w registraturze tusądowej.

Dla nieznanych i tych wierzycieli, którzy po dniu 23 grudnia 1895 wpisani zostali ustanowiono kuratorem adwokata dr. Altera w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 2 marca 1896

L. 7293 (2708 1—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Tow. zal. w Krzeszowicach w kwocie 60 zł. aw. z pn. odbędzie się w dn. 26 maja i 22 czerwca 1896 licytacya połowy realności lwh. 41 ks. gr. gm. Alwernia objętej, Agnieszki Kadłuczkowej własnej.

Wadyum 26 zł. 50 ct.

Cena wywołania 265 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Bąkowski w Krzeszowicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 30 stycznia 1896.

L. 5039 (2792 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Seslera w kwocie 48 zł. 80 ct. aw. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 20 maja i 7 czerwca 1896 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 432 w Dobczycach położonej Marcina Grzybka własnej.

Cena wywołania 329 zł.

Wadyum 23 zł. 90 ct. aw.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca c. k. notaryusza w Dobczycach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 7 marca 1896.

L. 573 (2795 1—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Skarbu Państwa w kwocie 25 zł. aw. z pn. odbędzie się w dniach 20 maja i 24 czerwca 1896 o 10 godz. rano licytacya posiadłości lwh. 171 w Nadwórnie Abrahama Schulsingera własnej.

Wadyum 150 zł.

Cena wywołania 1500 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Alter z Buczacza.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 20 lutego 1896.

L. 1703 (2789 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie celem zaspokojenia kosztów 15 zł. 16 ct. z pn. rozpisuje na rzecz Mykity Pawluka przymusową sprzedaż realności dłużnika Hnata Pawluka własnej, wyk. l. 222 ks. gr. gm. Turylcze objętej w drodze publicznej licytacyi dnia 21 maja i 23 czerwca 1896 zawsze o godz. 10 rano odbyć się mającej z tem że przy pierwszym terminie realność ta jedynie za cenę szacunkową lub wyżej, przy drugim tekże niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i reszta warunków złożone w aktach sądowych do przeglądu.

Kuratorem wierzycieli którzyby uchwały licytacyjnej w czas nie otrzymali lub po dniu 2 lutego 1896 na hipotekę weszli ustanowiony adw. dr. Dolundiak w Borszczowie.

Borszczów, duia 10 marca 1896.

L. 178 (2798 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 18 zł. 50 ct. aw. z pn odbędzie się na rzecz Mikołaja Maryniaka w tut. Sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya posiadłości lwh. 271 i 222 gm. Kupnowice objętej dłużniczki śp. Eufrozyny Wojtowicz własnej w dwóch terminach a mianowicie dnia 27 maja i 1 lipca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla realności całej powyższej kwotę 219 zł. aw.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest p. Leon Lahol w Rudkach.

Rudki, 10 stycznia 1896.

L. 6635 (2767 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach rozpisuje w sprawie Saula Pinkesfelda w Niepołomicach przeciw Mojżeszowi Wasserbergerowi w Niewiarowie pto 100 zł. wa. z pn. rozpisuje licytacyę całej realności lwh. 103 w Niewiarowie I objętej Samuela i Maryi Lancbergerów własnej.

Licytacya ta odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach a mianowicie dnia 21 maja 1896 i dnia 23 czerwca 1896 każdym razem o godz. 9 rano.

Cena wywołania 710 zł.

Wadyum 71 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. Góra w Niepołomicach z substytucyą p. Grodyńskiego w Niepołomicach.

Niepołomice, dnia 12 marca 1896.

Konkursa.

L. 3531 (2750 3—3)

W celu obsadzenia opróżnionej posady c. k. sekretarza powiatowego w X, ewentualnie posady c. k. kancelisty Namiestnictwa w XI klasie rangi, z systemizowanemi dla nich poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs, z terminem do 15 maja br.

Ubiegający się o powyższe posady, winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, oraz znajomości języków krajowych, w drodze właściwej, do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posady powyższe zostaną nadane w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Nr. 60, dz. u. p., przed innymi ukwalifikowanym, wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie urzędnicy państwowi w czynnej służbie lub kwiescenci.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 462 (2801)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Kolbuszowej ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Przy szkołach 1-klasowych: a) Hadykówce, b) Komorowie, c) Kossowach, d) Nowej wsi, e) Siedlance, f) Jagodniku, g) Spiach ad Wilcza wola.

2. Na posady młodszych nauczycieli przy szkołach 2-klasowych: a) Cmolesie, b) Kolbuszowej górnej, c) Lipnicy, d) Majdanie, e) Kupnie, f) Trzebosi, g) Widełce, h) Woli raniżowskiej i dwie posady młodszych nauczycieli w Raniżowie przy szkole 3 klasowej, wszędzie z płacą 300 zł. ad 1. z wolnem pomieszkaniem i prawem użytkowania gruntu szkolnego.

Należycie udokumentowane podania, należy wnosić do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kolbuszowej za pośrednictwem swej Władzy przełożonej w terminie do 15 maja 1896 r.

w Kolbuszowej, 1 kwietnia 1896.

L. 33185 (2802)

W obrębie c. k. gal. krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia jedna posada służbowa dla utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego ze stanowiskiem służbowem w Rzeszowie do powiatu pomiarowego Rzeszów I, względnie jedna posada geometry ewidencyjnego 2-giej klasy i jedna posada elewa ewidencyjnego z innem stanowiskiem służbowem w Galicyi.

Starsi geometrzy ewidencyjni, tudzież geometrzy 1 i 2 klasy, którzy życzą sobie przeniesienia w równym charakterze do Rzeszowa jakoteż kandydaci o posadę geometry ewidencyjnego 2-giej klasy względnie o posadę elewa ewidencyjnego mają swoje należycie udokumentowane podania w terminie czterotygodniowym wnieść do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Elewi ewidencyjni traktowani są po myśli art. III ustawy z dnia 23 maja 1883 dz. pr. p. Nr. 84 przy podróżach i przesiedleniach jako urzędnicy ewidencyjni XI klasy rangi.

Po trzechmiesięcznej zupełnie odpowiedniej próbie służby otrzymują adjutum w kwocie rocznych 500 zł.

Kandydaci o posadę elewa mają oprócz ogólnych warunków przepisanych dla służby państwowej osobliwie fizycznego uzdolnienia do służby polowej, znajomości niemieckiego i krajowych języków, niemniej dotychczasowej służby względnie zatrudnienia, wykazać się świadectwem z ukończenia z dobrym postępem studyów z matematyki, geometryi wykreślnej i geodezyi a oprócz tego także przedłożyć rewers sustentacyjny.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1896.

Upadłości.

L. 240 (2782)

Zawiadamiam wierzycieli masy konkursowej firmy handlowej Reisner et Steiner, że do przeprowadzenia dodatkowej likwidacyi wierzytelności w sprawie konkursowej firmy handlowej Reisner et Steiner po ogólnym terminie likwidacyjnym przez Johannę Wieseltbier zgłoszonej, termin na dzień 7 maja 1996, godzinę 10 rano w biórze Nr. 7 tutejszego sądu obwodowego wyznaczyłem.

Przemyśl, dnia 10 kwietnia 1896.

C. k. komisarz konkursowy: Malina.

Kuratele.

L. 5702 (2742 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uznał Henryka Krupę włościanina z Harty za marnotrawcę, wskutek czego ustanowiono mu kuratora w osobie Stanisława Łabisza rolnika z Harty.

C. k. Sąd powiatowy.

Dynów, 10 września 1895.

L. 6399 (2743 2—3)

Ogłasza się, że Franciszek Pałęga syn Michała uznanym został umysłowo chorym i pozostaje pod kuratelą Michała Mołty z Domażyru.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 7 sierpnia 1895.

L. 3217 (2745 2—3)

Michał Tymciurak w Kałuszu uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiony Jan Woźniak z Kałusza.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, 20 marca 1896.

L. 157 (2691 2—3)

Romana Romaniszyna z Hluboczka wielkiego uznano marnotrawnym, Filemona Romaniszyna z tamtąd kuratorem dlań ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Tarnopol, 31 stycznia 1896.

L. 3405 (2694 2—3)

Wojciech Sawa z Wydrny uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Sanoku z dnia 28 lutego 1896 l. 1334 uznany został marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiony Dominik Sawa z Wydrny.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 8 marca 1896.

L. 17735 (2765 2—3)

Andrij Dmytruk z Mikuliczyna uznany głupkowatym, kuratorem Ilko Leśnica z Mikuliczyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 5 kwietnia 1895.

L. 1912 (2766 2—3)

Jędrzej Nowak, jako umysłowo chory oddany pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiony Jan Mitoraj z Osieka.

Kęty, 15 marca 1896.

L. 11647 (2760 2—3)

Parańka Kacałej zam. Dołyniuk z Dubia uznaną została umysłowo chorą.

Kuratorem mąż tejże Wasyl Dołyniuk w Dubiu.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 9 lipca 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 40 (2734 3—3)

Pan dr. Wincenty Chmielewski dotychczas adwokat w Samborze przesiedlił się z Sambora do Doliny, a Pan dr. Juliusz Alexandrowicz adwokat w Samborze zamianowany został tegoż substytutem.

Wydział Izby Adwokatów

Sambor, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 44 (2735 3—3)

Pan dr. Józef Morawiecki został wpisany z dniem dzisiejszym na listę adwokatów z siedzibą urzędową w Skolem.

Wydział Izby Adwokatów

Sambor, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 7654 (2720 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Michał Orłowicz reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 28 stycznia 1896 l. 2048 notaryuszem w Rymanowie zamianowany, złożywszy dnia 31 marca 1896 przysięgę, służbową urzędowanie swe rozpocząć może.

L. 2712 (2704 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia Marcelego Siekierskiego jako z miejsca pobytu niewiadomego, że Towarzystwo zaliczkowe Szczęść Boże w Kolbuszowy wniosło przeciw niemu i spólnikom pozew de praes. 25 listopada 1895 l. 9301 o zapłacenie kwoty 230 zł. wa. z pn., że w sprawie tej termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 4 maja 1896 jest wyznaczony i że adw. dr. Adolf Bryk w Kolbuszowy kuratorem dlań ustanowiony został z wezwaniem, by środki ku obronie jego służące, swemu kuratorowi podał, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Kolbuszowa, 10 kwietnia 1896.

L. 5466 (2615 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa wszystkich, w których ręce znajdować się może na imię Leiby Strassberga kupca w Wielkich Oczach wystawiona boleta c. k. Urzędu podatkowego w Krakowcu z dnia 7 października 1895 l. 182 na zapłacony podatek konsumcyjny w kwocie 175 zł., a względnie po strąceniu eskontu w resztującej kwocie 172 zł. 67 ct. wa. i poleca tymże, ażeby powyższy dokument tut. sądowi w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni tem pewniej okazali, ileże inaczej po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowne żądanie interesowanej strony, dokument ten za umorzony i wszelkiej mocy obowiązującej uznanym zostanie.

Przemyśl 21 marca 1896.

L. 848 (2614 3—3)

Zawiadamia się nieznanego z życia i miejsca pobytu Marcina Płaskiego, że Franciszek i Bronisława Styczyńscy wnieśli przeciw nim pod dniem 30 stycznia 1896 l. 848 pozew o uznanie własności i intabulacyę $^{2}/_{6}$ części realności lwh. 493 gminy Nowy Sącz objętej dotąd Marcina Płaskiego własnych na rzecz pozywających; że pozew ten doręczono zamianowanemu dla pozwanego kuratorowi adw. Władysławowi Rożanskiemu ze substytucyą udw. dr. Chodeckiego w Nowym Sączu do wniesienia pisemnej obrony w dniach 90, że zatem temuż kuratorowi winien dostarczyć środków do obrony lub innego pełnomocnika Sądowi wskazać inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, dnia 28 marca 1896.

L. 8402 (2721 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy upoważnia Pana Józefa Gorczyca reskryptem c. k. Ministers wa sprawiedliwości z dnia 10 marca 1896 l. 4983 notaryuszem w Podbużu zamianowanego po złożeniu przysięgi służbowej, do rozpoczęcia urzędowania.

L. 17252 (2781 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Gerszona Thau przeciw Gabriel owi Grau o 74 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Gabriela Grau adw. dr. Hullesa kuratorem z substytucyą adw. dr. Jurczenki i doręczył kuratorowi adw. dr. Hullesowi zarzuty pozwanego z 15 października 1895 l. 17252 dla Gabriela Grau przeznaczone, oraz wyznaczył do dalszej rozprawy termin na dzień 14 kwietnia 1896 o godz. 10 rano w biórze 5 tutejszego Sądu.

Kołomyja, 14 marca 1896.

L. 1095 (2799 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadoma z miejsca pobytu Zofię Dziadosz, że Jan Podsadowski z Dobrzechowa wniósł przeciwko niej dnia 11 lutego 1896 l. 1095 pozew sumaryczny pto. 100 fl. wa. z pn. wskutek czego do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 28 kwietnia 1896 o godz. 8 z rana i dla pozwanej ustanowiono kuratora ad actum w osobie Michała Sarny z Dobrzechowa, któremu pozwana informacyi udzielić, lub też innego pełnomocnika sobie obrać jest winna.

Strzyżów, 25 marca 1896.

L. 15696 (2804 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni niewiadomej z miejsca pobytu Helenie Siemiginowskiej, iż wskutek prośby Michała Walichiewicza dnia 3 stycznia 1896 l. 423 wniesionej, polecono tejże Helenie Siemiginowskiej ts. nakazem zapłaty z 4 stycznia 1896 l. 423 zapłatę sumy wekslowej 215 zł. 48 ct. z pn.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z miejsca pobytu niewiadomej Helenie Siemiginowskiej do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Aug. Łozińskiego we Lwowie z zastępstwem adw. dr. Zygm. Marynowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym Edyktem p. Helenę Siemiginowską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1896.

L. 7426 (2636 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jana Demków prawonabywcy spadkobierców śp. Tomasza Jurkiewicza przeciw Fedkowi Demków synowi Mikołaja o zaspokojenie 800 zł. wa. z pn. ustanowiono dla dłużnika z miejsca pobytu niewiadomego Fedka Demków, syna Mikołaja z Wulki mazowieckiej kuratorem ad actum Michała Janickiego sekretarza gminnego w Uhnowie i doręczono mu tusądową uchwałę tabularną z dnia 20 października 1895 l. 7426. Wzywa się z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby swemu kuratorowi informacyę udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż w razie zaniedbania wynikłe złe następstwa sam ponosić będzie.

Uhnów, 20 października 1895.

L. 3450 (2632 1—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Maryannę Kułach z Krauszowa, że celem doręczenia jej rezolucyi hipotecznej z 30 maja 1893 l. 4291 w sprawie intabulacyjnej prawa własności ciała hip. lwh. 210 gminy Lasek na rzecz Józefa Kułacha, jako spadkobiercy śp. Franciszka Kułacha, Jan Kułach z Krauszowa kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy,

Nowy Targ, 20 marca 1896.

L. 298 (2637 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w sprawie intabulacyi prawa własności do $^{1}/_{4}$ części whl. 15 Zaleszczyki, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Birkenfelda kuratora w osobie c. k. notaryusza Grossa w Zaleszczykach i Salamona Birkenfelda wzywa, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił lub innego pełnomocnika sądowi podał.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 19 stycznia 1896.

L. 3203 (2655 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Waśka Nesteraka, że dnia 1 marca 1894 zmarł w Tyliczu Jan Nesterak. Wzywa się przeto Waśka Nesteraka, aby w ciągu roku i 6 tygodni albo sam albo przez pełnomocnika deklaracyę spadkową wniósł, inaczej takową wniesie kurator dla niego ustanowiony w osobie Semana Garbery.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 26 maja 1894.

L. 12125 (2657)

Celem doręczenia niewiadomemu z miejsca pobytu Hryńkowi Olchowskiemu tusądowej uchwały z dnia 27 marca 1895 l. 4249 którą dozwolono zaintabulowanie Jędrzeja Wyspiańskiego za właściciela pgr. 1527 gminy Chlebowice św. od niego kupionej, ustanawia się kurator ad actum w osobie adw. dr. Kohl, któremu się powołaną uchwałę doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, 27 września 1895.

L. 5069 (2645)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż wpisaną w rejestrze handlowym firmę Osyasz Eisenberg i Isaak Nagler komisowy handel zbożem w Tarnopolu z powodu zaniechania prowadzenia tego handlu wykreślono.

Tarnopol, 21 marca 1896.

L. 11931 (2681)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółek handlowych przy istniejącej firmie „Kasa oszczędności miasta Krakowa“, że w miejsce zmarłego w dniu 31 sierpnia 1895 dotychczasowego dyrektora tejże kasy Marcelego Jawornickiego uchwałą Rady miasta Krakowa z dnia 12 marca 1896 l. 15191 zamianowany został stałym dyrektorem Kasy dotychczasowy rachmistrz Kasy p. Zygmunt Kowalski i że tenże firmę Kasy wspólnie z dyrektorem p. Franciszkiem Ślękiem lub z jednym z zastępców dyrektorów podpisywać będzie w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią firmową lub wypisaną firmą położy swój podpis „Zygmunt Kowalski“ 2), że wskutek tego Marceli Jawornicki z rejestru handlowego wykreślony zostaje.

Kraków, 2 kwietnia 1896.

L. 6933 (2673 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Esterę z Stotterów Kitzlerową, że dla niej ustanowiono kuratorem adwokata dr. Geisslera w Nowymtargu, któremu doręczono tutejszą rezolucyę z dnia 30 września 1894 l. 1029 dla niej przeznaczoną, a w sprawie spadkowej po Kopplu Stotterze wydaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 26 czerwca 1895.

L. 8014 (2680)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Roman Silberbach“ której używać będzie Roman Silberbach jako właściciel handlu materyałów budowlanych i przedsiębiorstwa budowlanego w Krakowie podpisując takową Roman Silberbach.

Kraków, dnia 6 marca 1896.

L. 7829 (2679)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm spółek handlowych firmy: „Szapira et Krengel“ handel płótna w Krakowie, z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Kraków, dnia 6 marca 1896.

L. 80 (2726 3—3)

Wykaz

przypadających kwot na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki w języku ruskim dla ubogich uczniów na rok szkolny 1896/7. w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających.

L. porządkowa	C. k. okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na ruskie książki bezpłatne dla ubogich uczniów zł r.	ct.
1	Bohorodczanach . .	3434	124	45
2	Borszczowie . . .	10741	389	27
3	Bóbrce	11290	409	17
4	Brodach	12935	468	79
5	Brzeżanach . . .	9772	354	15
6	Brzozowie . . .	1124	40	74
7	Buczaczu	7644	277	03
8	Cieszanowie . .	6254	226	66
9	Czortkowie . . .	5950	215	64
10	Dobromilu . . .	6154	223	65
11	Dolinie	8189	296	78
12	Drohobyczu . . .	8963	324	83
13	Gorlicach	1566	56	76
14	Gródku	5640	204	40
15	Grybowie	484	17	54
16	Horodence	4212	152	65
17	Husiatynie . . .	8833	320	12
18	Jarosławiu . . .	13651	494	74
19	Jaśle	450	16	31
20	Jaworowie . . .	6842	247	97
21	Kałuszu	8110	293	92
22	Kamionce strum. .	14014	507	89
23	Kołomyi	9387	340	21
24	Kossowie	4044	146	56
25	Krośnie	562	20	37
26	Lisku	6094	220	85
27	Lwowie zam. . .	11940	432	72
28	„ miej. . . .	14013	507	85
29	Łańcucie	233	8	44
30	Mościskach . . .	6729	243	87
31	Nadwórnie . . .	439-	159	39
32	Nowym Sączu . .	1365	49	47
33	Podhajcach . . .	7162	259	56
34	Przemyślu . . .	11716	424	61
35	Przemyślanach . .	9894	358	58
36	Rawie	6362	230	57
37	Rohatynie . . .	11468	415	62
38	Rudkach	6562	237	82
39	Samborze	7509	272	14
40	Sanoku	3742	135	61
41	Skałacie	10055	364	41
42	Śniatynie	5128	185	85
43	Sokalu	11903	431	39
44	Stanisławowie . .	9680	350	82
45	Staremmieście . .	3701	134	13
46	Stryju	9589	347	52
47	Tarnopolu . . .	13664	495	21
48	Tłumaczu	8117	294	17
49	Trembowli . . .	9305	337	3
50	Turce	2738	99	23
51	Zaleszczykach . .	5036	182	51
52	Zbarażu	7664	277	76
53	Złoczowie	10993	398	40
54	Żółkwi	9770	354	08
55	Zydaczowie . . .	7400	268	19
	Razem	404175	14647	98

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 10 kwietnia 1896.

L. 6503 (2537 3—3)

C. k Sąd krajowy w Krakowie jako instancya spadkowa po Racheli Maryi Neufeldowej zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu pełnoletniego syna spadkodawczyni Izaka Neufelda, iż spadkodawczyni testamentem z daty Kraków 3 lutego 1895 zapisała mu legat w kwocie 200 zł. który mu uniwersalny spadkobierca Rubin Neufeld wypłacić ma, tudzież i dla zastępowania go w tej sprawie ustanowiony został dla niego kuratorem p. adw. dr Herman Brummer w Krakowie z substytucyą p. adw. dr. Münza.

Kraków, dnia 21 lutego 1896.

L. 8279 (2722 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Józef Zubek c. k. notaryusz w Mielnicy wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 23 grudnia 1895 l. 24473 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Zborowie z dniem 13 kwietnia 1896 z urzędowania w Mielnicy ustępuje a dnia 15 kwietnia 1896 urzędowanie w Zborowie obejmuje.

L. 6457 (2689 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopoln uwiadamia Mikołaja Niedoszytko z miejsca i pobytu niewiadomego, że Ozyasz Stökel z Tarnopola wniósł w dniu 30 marca 1896 l. 6457 przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 44 zł. 95 ct. wa. i że na pozew ten wyznaczony został termin na dzień 24 kwietnia 1896 na godzinę 9 rano.

Gdy miejsce i pobyt jego nie jest wiadomem, ustanowił sąd dla niego kuratora w osobie adwokata p. dr. Pohoreckiego w Tarnopolu, którego tu do zastępstwa powołał.

Ma zatem Mikołaj Niedoszytko na powyższy termin bądź osobiście stanąć, bądź też kuratorowi powyższemu informacyę udzielić lub też innego zastępcę sobie wybrać, ileże inaczej skutki zaniedbania sobie sam przypisze.

Tarnopol, dnia 30 marca 1896.

L. 8617 (2693 3—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Marcina i Maryannę Marcinkiewiczów zawiadamia się, że Salomon Bochner wniósł pod dniem 17 sierpnia 1893 l. 8617 skargę o 22 zł., wskutek czego do rozprawy drobiazgowej w tutejszym sądzie termin na dzień 27 kwietnia 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono a dla pozwanych kuratora ad actum w osobie adw. dr. Piotra Gorskiego w Brzesku ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, dnia 3 lutego 1896.

L. 9435 (2582 3—3)

C. k. sąd kraj. dla spraw cywilnych zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Anielę z Grollów 1 małż. Reizner 2 Mrawinczyc, Melanię z Grollów Korczyńską i małoletnich Józefa i Adolfa Grollów i Maryę Buchowiecką względnie zastępców ustawowych tychże małoletnich, że celem doręczenia im uchwał dotyczących wydania funduszów w masie depozytowej Antoniego i Maryi Mikula przechowanych, kuratorem dla nich Jan Grolle ustanowiony został.

Lwów, dnia 28 marca 1896.

L. 1788 (2555 3—3)

Nieznanego z miejsca pobytu Jacka Nizowego zawiadamia się, że ts. uchwałę tabularną z dnia 21 września 1895 l. 10598 dlań przeznaczoną doręczono kuratorowi Matwijowi Szwecowi w Grabkowcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 24 lutego 1896.

L. 8196 (2719 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Benjamin Maksymilian Reiner c. k. notaryusz w Boryni wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 23 grudnia 1895 l. 24473 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Mielnicy z dniem 17 kwietnia 1896 z urzędowania w Boryni ustępuje, a dnia 21 kwietnia 1896 urzędowanie w Mielnicy obejmuje.

L. 843 (2561 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że w sporze pisemnym Pinkasa Englarda przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Mojżeszowi Englardowi o orzeczenie, że tymczasowa egzekucya mobilarna dozwolona uchwałą c. k. Sądu powiatowego miej. del. w Sanoku z dnia 21 stycznia 1896 l. 863 pcto 1050 zł. i 150 zł. zostaje uznaną za usprawiedliwioną, zadekretował pozew de praes. 1 lutego 1896 l. 843 do obrony w przeciągu 90 dni i ustanowił dla pozwanego kuratorem adwokata dr. Flakowicza w Sanoku, poleca więc pozwanemu, aby się co do swej obrony z kuratorem porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, 11 lutego 1896.

L. 7653 (2723 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej w adomości, że pan Jan Rastawiecki reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 28 stycznia 1896 l. 2048 notaryuszem w Kulikowie zamianowany, złożywszy dnia 31 marca 1896 przysięgę służbową urzędowanie swe z dniem 29 kwietnia 1896 rozpocząć może.

L. 3576 (2570 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadoma z życia i miejsca pobytu Teodozyę Rożewicz, że na rzecz Powiatowej kasy oszczędności w Dolinie z praes. 9 marca 1896 l. 3576 wydał uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł. wa. z pn i takowy doręcza w osobie adw. dr. Budzynowskiego w Samborze ze substytucyą adw. dr. Jirzyczka Maciejowskiego w Samborze ustanowionemu kuratorowi

Wzywa się zatem Teodozyę Rożewicz, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzieliła, lub innego zastępcę zamianowała i sądowi podała do wiadom ści, ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające, własnej winie przypisać musi.

Sambor, 14 marca 1896.

L. 551 (2682 3—3)

C. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl § 301 p. k. zamianował na 2-gą zwyczajną z dniem 26 maja 1896 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącego Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Wojciecha Tramplera, Macieja Kaszewkę, Jana Komarnickiego i Jana Jaworskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Brzeżany, dnia 7 kwietnia 1896.

L. 2941 (2588 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi przeciw Esterze Uhrman o 150 zł. dla nieznanej z miejsca pobytu pozwanej Estery Uhrman adw. dr. Hullesa kuratorem z substytucyą adw. dr. Wieselberga i doręczył kuratorowi adw. dr. Hullesowi tus. uchwałę z 31 grudnia 1895 l. 19248 dla Estery Uhrman przeznaczoną.

Kołomyja, 21 marca 1896.

L. 1906 (2762 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Obrochtę, iż przeciwko niemu wniósł Jan Weiślak pozew o zapłacenie kwoty 100 zł. aw. z pn., wskutek czego mu kuratorem Jana Semteckiego ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 1 maja 1896 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 12 marca 1896.

L. 752 (2754 2—3)

Jego Exceleucya Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na II zwyczajną z dniem 1 czerwca 1896 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Jaśle, Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. Prezydenta Sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami Przewodniczącego Radców Sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Leona Ramulta i Mateusza Wójcickiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Jasło, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 5754 (2616)

C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę Izydor Harbana wekslarstwo i handel papierów wartościowych w Tarnopolu.

Tarnopol, 28 marca 1896.

L. 7461 (2758 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Bolesława Zatorskiego, że Emil Piskorz wniósł przeciw niemu pozew o zapłatę 42 zł. 46 ct, na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 kwietnia 1896 o godz. 8 rano b. Nr. 42 wyznaczono. Kuratorem pozwanego ustanowiono adw. dr. St. Angermana. Wzywa się przeto pozwanego, by co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, ile że w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Przemyśl, 30 marca 1896.

L. 1598 (2624 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Andrucha Łeńkowskiego, że celem doręczenia tus. uchwały tabularnej z dnia 30 marca 1895 l. 4214 ustanowił kuratora w osobie Onufrego Kusznira z Romanowa.

Bóbrka, dnia 18 lutego 1896.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Towarzystwo murarzy, cieśli i studniarzy zostające w Krakowie z siedzibą swą na Kaźmierzu przy kościele św. Katarzyny zatwierdzone reskryptem Wysokiego ck. Namiestnictwa z dnia 18 czerwca 1891 r. l. 46251, zostające pod opieką św. Walentego pod nazwą „Krakus" został reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 1 kwietnia 1896 l. 15104 z powodu braku funduszów rozwiązane, o czem mi c. k. Dyrekcya Policyi w Krakowie pismem swem z dnia 1 kwietnia 1896 l. 7062 poleciła publicznie ogłosić.

Edward Kozik

533 b. przewodniczący towarzystwa.

Zaproszenie.

Ogólne zwyczajne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Bukowsku, stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną odpowiedzialnością odbędzie się dnia 29 kwietnia 1896 r. o godzinie 3 po południu w budynku p. Heni Bort z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu i zamknięcia rachunków za r. 1895.
2. Wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1895.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1895.
4. Zmiana statutu.
5. Ewentualne wnioski członków.

W razie niejawienia się na tem zgromadzeniu ⅓ części członków prawo głosu posiadających, odbędzie się w dniu 6 maja 1896 r. o godz. 3 po południu w budynku p. Heni Bort w Bukowsku z tym samym porządkiem dziennym powtórne ogólne Zgromadzenie Członków Tow. kredyt. dla handlu i przemysłu w Bukowsku, stow. zarej. z potrójną odpowiedzialnością, na którem powzięte zostaną uchwały bez względu na ilość obecnych członków.

Bukowsko, 14 kwietnia 1896. 529

Peisech Bart, dyrektor. Aron Fränk, sekretarz.

Damasty jedwabne

65 ct.

aż do zł. 14.65 za meter w mojej fabryce.

Jakoteż **jedwab Henneberga czarny, biały, kolorowy** od 35 ct. do zł. 14.65 (około 240 rozlicznych jakości i 2000 różnych barw i deseni itd.) czarne, białe i kolorowe od 45 ct. do zł. 11.65.

Jedwabne damasty	od zł. —.55	do	14.65	Jedwabne bengaliny	od zł. 1.20	do	6.30
Jedw. materye włos. na suknie	„ 8.65	„	42.75	Jedwabne grenadyny	„ —.80	„	7.65
Jedwabne fulary	„ —.60	„	3,35	Jedwabne Faille française	„ 1.45	„	6.80
Jedwabny atlas dla masek	„ —.35	„	1.90	Jedwabna Surah	„ —,80	„	8.80
Jedwabne Merveilleux	„ —.45	„	4.85	Jedwabny fular japoński	„ —.80	„	3.35
Jedwabne materye balowe	„ —.35	„	14.65	Jedwabne Crep de Chine	„ 1.35	„	6.65

za meter.

Jedwab Armures, Merveilleux, Duchesses etc. Cristalique, Moire antique, Moscovito, Marcellines, jedwabne kołdry i materye na chorągwie — wolne od porta i cła do domu. — Wzory odwrotnie. — Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct., karty 5 ct.

Fabryka jedwabiu G. Henneberga w Zurychu, c. k. dostawca nadworny.

Drobne ogłoszenia

Kamienica do sprzedania, 10 lat wolna. — Zgłoszenia u Jana Kośnierskiego, ulica Akademicka l. 28. 490

32 ct. pół kilo bardzo dobrej wiosennej bryndzy tylko w handlu **Leonarda Soleckiego, ul. Batorego l. 2** we Lwowie. 512

Podług fotografii wykonywam bardzo tanie portrety. Adres „Portret“ Lwów, restante, 527

PARASOLE

angielskie najnowsze systemy, prawdziwe paragon półjedwabne od zł. 1.50, jedwabne od zł. 4.50 506

Górski i Szydłowski

Lwów, plac Maryacki (róg Hetmańskiej).

W okropnej nędzy pozostaje familia M. z 7giem dzieci, ul. Weteranów 2.

Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

BIURO

największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych

EQUITABLE

znajduje się we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 4. 309

Majątek do nabycia

składający się z 340 morgów dobrej ziemi, w ładnej okolicy, w bliskości stacyi kolejowej, pół godziny jedzie się końmi, jedna stacya od m. Tarnowa. Każdego czasu majątek ten nabyć można wraz z inwentarzem martwym, żywym i zasiewami. Bliższych wiadomości udzieli Dr. J. Roth, w Róży, poczta Zassów obok Radomyśla. 522

MASĘ

woskową do zapuszczania podłóg

uznaną za najlepszą

poleca 531

Fabryka świec i blichowania wosku

Fr. Schubutha

Lwów, Rynek 41.

Tamże skład **najlepszych herbat.**

NOWY WYNALAZEK

PARFUM IXORA

ED. PINAUD

Mydło .... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa .... à l'**IXORA**
Pomada .... à l'**IXORA**
Olejek .... à l'**IXORA**
Puder ryżowy .... à l'**IXORA**
Kosmetyk .... à l'**IXORA**

37, boulevard de Strasbourg, 37.

45

Tania i dogodna sposobność odwiedzenia Wystawy w Budapeszcie.

Podpisane Biuro dzienników i ogłoszeń L. Plohna we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9, jako zastępstwo dla Galicyi wschodniej i Bukowiny przedsiębiorstwa „Millenium“ **założonego przez biuro** wydawania biletów jazdy **król. węg. koiei państwowych,**

dostarcza bez kosztów bilety jazdy, kupony zapewniające mieszkanie, dostateczne utrzymanie, wolny wstęp na Wystawę i osobliwości w Budapeszcie

po cenach wyjątkowo niskich.

Wyciąg z prospektu:

Przedsiębiorstwo wydaje zeszyty kuponowe obejmujące:

a) według cennika I nader zniżone karty jazdy tam i napowrót ważne na 14 dni, kupony upoważniające do żądania utrzymania (śniadanie, obiad i kolacya w pierwszorzędnych restauracyach i kawiarniach) pomieszczenia w **wygodnych i schludnych mieszkaniach** wraz z biletami wstępu na Wystawę, do miejsc rozrywki i zabawy, z przekazem na pewną ilość kart tramwajowych i biletów jazdy na kolejach elektrycznych itd. wreszcie **z policą asekuracyjną przeciw nieszczęśliwym wypadkom, opiewającą na 1000 koron.**

b) według cennika II zeszyty kuponowe, zapewniające wyżej wymienione udogodnienia z wyjątkiem utrzymania,

c) zeszyty kuponowe, nadające prawo do utrzymania, jednak bez prawa korzystania z wolnej jazdy tam i napowrót.

Nabycie powyższych kart utrzymania i jazdy koleją następuje **przez arkusz zgłoszenia.** Wypełniony arkusz zgłoszenia wraz z wpisowem zł. 1 należy w podpisanem biurze wypełnić, poczem biuro wyszle abonentowi dokładny wykaz uzyskanych przez abonament praw i obowiązków. Odbiorcy zeszytów (wydawanych od 15 kwietnia) winni 10 dni przed wyjazdem na Wystawę, donieść na dostarczonym im blankiecie o swojem przybyciu wprost przedsiębiorstwu w Budapeszcie.

Wszelkie zażalenia załatwia na miejscu zarząd przedsiębiorstwa „Millenium“, który całą odpowiedzialność za wykonanie tych przyrzeczeń na siebie bierze.

I. Cennik.

Według tej tabeli zapewnia Przedsiębiorstwo swoim P. T. abonentom za uiszczeniem podanych niżej cen przez czas 2, 3, 4, 5 względnie dłuższej ilości dni wygodne pomieszkanie we własnych hotelach z całkowitem utrzymaniem, biletami wstępu na wystawę i zakładu „Ös-Budavár“ z kuponami do miejsc zabaw publicznych i kuponami komunikacyjnemi, wreszcie polica asekuracyjna opiewająca na 1000 koron.

Ze wszystkich granicznych stacyi kolejowych gal. węg. do Budapesztu.

	Grupa A. z pierwszoklasowem utrzymaniem z Biletem jazdy tam i napowrót pociągiem posp. II. Kl.				Grupa B. z jazdą tam i napowrót pociągami osobowemi II. Kl.				Grupa C. z jazdą tam i napowrót pociągami osobowemi III. Kl.				
	2	3	4	5	2	3	4	5	2	3	4	5	
	dni				dni				dni				
	zł.				zł.				zł.				
XIV.	27.70	33 50	39.60	45.70	20 50	24.80	29.—	33.50	15.30	18.80	22.60	26.80	XIV.

Uwagi. Jeżeli posiadacz zeszytu kuponowego pobyt swój w Peszcie oznajmi Przedsiębiorstwu zaraz w dniu przybycia, natenczas dostarczy mu ono kupony po cenie 6 zł. 50 ct., 5 zł. 50 ct. względnie 5 zł. 50 ct. aw. za dzień.

II. Cennik.

Przedsiębiorstwo zapewnia wolną jazdę pomieszczenie i inne dogodności abonentom będącym w posiadaniu zeszytów kuponowych bez prawa utrzymania podczas pobytu w stolicy po cenach następujących:

Ze wszystkich stacyi granicznych gal. węg. do Budapesztu.

	Grupa A.				Grupa B.				Grupa C.				
	2	3	4	5	2	3	4	5	2	3	4	5	
	dni				dni				dni				
	zł.				zł.				zł.				
XIV.	23.50	27.20	31.20	35.20	17.50	20.30	23.—	26.—	12.70	14.90	17.40	20.30	XIV.

Uwaga: Przez strefę XIV. rozumie się wszystkie galicyjsko-wegierskie granice.

III. Cennik.

Owi abonenci, którzy mogą korzystać ze zniżonych cen jazdy na król. węg. kolejach państwowych, otrzymują zeszyty kuponowe bez biletów jazdy koleją, po następujących cenach:

Grupa A.				Grupa B.				Grupa C.			
2	3	4	2	2	3	4	5	2	3	4	5
dni				dni				dni			
zł.				zł.				zł.			
14.—	20.—	26.—	32.50	11.70	16.—	20.20	24.70	9 20	12.70	16.50	20 70

Dokładne prospekta wydaje gratis i franko **Biuro dzienników i ogłoszeń L. Plohna, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 9** jako generalne zastępstwo dla Galicyi wschodniej i Bukowiny.

Ozyasz Wixel i Syn

Jeneralne zastępstwo i główny skład

PIWA OKOCIMSKIEGO

z browaru parowego Jana Götza w Okocimie i

PIWA PILZNEŃSKIEGO

z pierwszego pilzneńskiego browaru akcyjnego w Pilznie.

Dostawa we Lwowie bezpłatna.

Dla uniknięcia pomyłek prosimy zważać na firmę naszą:

Ozyasz Wixel i Syn

we Lwowie, Ul. Bogusławskiego l. 13.

Telefon Nr. 6.

10 medali zasługi.

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych

mianowicie:

FENILIN

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.
Flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe

do przechowywania futer.
Pudełko 30 ct.

Papier antimolowy

ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble.
Sztuka 3 ct.

GRYLON

wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp.
Flakon 30 ct.

MIKOTON

niezawodny środek do wytępienia plusków.
Flakon 50 ct.

Proszek perski

do wygubienia pcheł i tp. owadów
Paczka 5, 10 ct.
Flakon 20, 30 ct.

we Lwowie: przy ul. Kopernika l. 3, i przy ul. Halickiej l. 11.
w Przemyślu: przy ul. Franciszkańskiej l. 24.
w Krakowie: Sukiennice l. 20. **Czerniowce:** Rynek l. 2. 413

Mam zaszczyt uprzejmie zaprosić Szanowną P. T. Publiczność król. stoł. m. Lwowa do **zwiedzenia wielkiej wystawy**

importowanych przez znany wiedeński dom handlowy Trattnerhof-Passage

wschodnich tkanin artystycznych

w jedwabiu, atłasie, aksamicie itd. Wystawa obejmuje kapy na stół, chodniki, draperye ścienne, carne na posadzki, pasy dekoracyjne, kapy na fortepiany itd.

Dalej jest do sprzedania pewna ilość artystycznie wykonanych **oryginalnych wiedeńskich** waz, zegarów, półmisków, urn, serwisów ściśle wedle starożytnych modeli odwzorowanych. 534

Ceny są najniższe.

Czas sprzedaży: **w dnie powszednie od 10 rano do 7 wieczorem**
w niedzielę od 8—10 rano i od 3—6 wieczorem.

Hotel Europejski, I. piętro, pokój 26.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.